Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 46. — ROK XLII.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
SOBOTA 16 LUTEGO 1935.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06				

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

O pracę dla młodych.

Zagadnieniem, które wyrasta przed społeczeństwem i rządem jako szczególnie ważny a z uwagi na swe rozmiary — trudny problem, jest sprawa zatrudnienia ludzi młodych, wchodzących w życie, a znajdujących na swej drodze nietylko znikome możliwości zarobkowania, ale także potężną zaporę w postaci przeszło pół miljonowej armji już bezrobotnych i głodujących. Problem ten jest jednakowo tragiczny dla młodzieży uniwersyteckiej, opuszczającej po egzaminach ławy wyższych uczelni, jak i dla tych młodych ludzi, którzy po ukończeniu szkoły powszechnej czy średniej, chcą szukać samodzielnej egzystencji w handlu, czy przemyśle, zarówno dla dzieci rodziców osiadłych w miastach, jak i tych ze wsi, których gospodarstwa rolne rodziców nie mogą wyżywić, ani też na obcych gospodarstwach nie mogą znaleźć zatrudnienia. A jednak muszą się znaleźć środki i sposoby by z przed oczu młodego pokolenia usunąć widmo beznadziejności.

Dręczącem pytaniem także dla rodziców, wysyłających swe dzieci do szkół jest kwestja, gdzie je skierować, do jakiego zawodu dać im przygotowanie, skoro wszędzie jednakowy zastój i brak pracy. Są to wszystko zagadnienia, których w dzisiejszych stosunkach i dzisiejszym ustroju społecznym, nie rozwiąże inicjatywa społeczna, ale musi niemi zająć się rząd, którego obowiązkiem jest całą politykę gospodarczą i socjalną na to zagadnienie skierować. Oczywiście nie wchodzą tu w rachubę strzeleckie „obozy pracy", czy też poszukiwanie posad przez uzyskanie członkostwa któregoś z uprzywilejowanych dziś i wpływowych organizacyj. Dla tych jednostek uwagi te są niepotrzebne... Tam działają inne zupełnie kryterja. Jeśli jednak idzie o szerokie masy ludzi młodych, chcących na podstawie własnego przygotowania zawodowego i pracy naukowej uzyskać możliwości zarobkowe — tutaj zaczyna się wielki problem o charakterze tragedji społecznej.

Zanim wysuniemy pewne w tej sprawie wnioski, warto zwrócić choćby pobieżnie uwagę na istniejące w różnych zawodach stosunki, by stwierdzić, jaki ogrom rozczarowań spotyka młodego człowieka dziś, gdy pragnie stworzyć sobie warunki bytu.

Dziedziną, która wobec zastoju w życiu gospodarczem, budzi przedewszystkiem nadzieje uzyskania pracy — to **urzędy państwowe.** Tutaj wielu młodych po ukończeniu szkół kieruje swe aspiracje i zabiegi. Okazuje się jednak, że tylko bardzo nieliczna ilość kandydatów i to przeważnie tylko przy odpowiedniem poparciu, może liczyć na uzyskanie posady praktykanta, co gorsza jednak — w wielu wypadkach całkowicie bezpłatnej. Praktykant taki przez parę lat z rzędu musi pracować bez wynagrodzenia, ciesząc się jedynie nadzieją, że kiedyś otworzy się dla niego miejsce etatowe, płatne. Mimo uzyskania posady nie przestał być nadal ciężarem rodziny, na której pomoc finansowa jest w dalszym ciągu zdany. Szczególnie beznadziejną jest sytuacja **w nauczycielstwie.** Jak informuje nas jeden z inspektorów szkół powszechnych, w jednym tylko jego okręgu od trzech lat pracuje bezpłatnie pięć sił nauczycielskich i czeka na zwolnienie jakiegoś etatu. W tych zaś warunkach o przyjmowaniu nowych sił ani mowy być nie może. Całemi latami czekają młode nauczycielki po egzaminie maturycznym na załatwienie ich podań o posady, przyczem podania te wędrują od jednego inspektoratu do drugiego — bez skutku.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja np. **w sądownictwie.** Widoki na przyjęcie młodych kandydatów na posady w sądzie są tem mniejsze, że sądownictwo przeszło w ostatnich kilku latach okres „odmłodzenia". Starsi sędziowie poszli na emeryturę, a obecna młoda pod względem wieku obsada nie rokuje perspektyw, by stanowiska mogły się tak łatwo opróżniać. Prawie połowa aplikantów sędziowskich na terenie apelacji krakowskiej jest na bezpłatnej praktyce. W cyfrach wygląda to w ten sposób, że 130 ludzi pracuje zadarmo. Do zawodu tego mogą zatem wstępować jedynie ludzie zamożni, którzy przez 2—3 lat mają zapewnione dochody z innych źródeł. Młodzież uboższa, a zwłaszcza nie mająca dostatecznego poparcia ze strony wpływowych dzisiaj organizacyj, ma dostęp do sądu zamknięty. Są zresztą wypadki, że nawet asesorzy, a więc właściwie sędziowie nie mają żadnej pensji i czekają daremnie na etat. Tak mniejwięcej przedstawia się przyszłość młodych prawników po ukończeniu przez nich studjów. W prasie poznańskiej ukazała się niedawno wiadomość, że jeden z ab solwentów uniwersyteckich uzyskał posadę woźnego w sądzie. Posada woźnego jest dla wielu innych akademików szczytem marzeń. Nie mogąc nigdzie zdobyć zajęcia, zapisują się ponownie na inne wydziały uniwersytetu...

Może jednak **w przemyśle, handlu lub rzemiośle** jest lepiej. Informacje, jakich udzielił nam przewodniczący poważnej organizacji kupieckiej w Krakowie, nie nastrajają bynajmniej do optymizmu. Handel chrześcijański w Krakowie nie jest poprostu w stanie wchłonąć tego napływu ukwalifikowanych zresztą sił, jakie rok rocznie wypuszcza szkoła kupiecka. Zapotrzebowanie to zmniejsza się w miarę, jak kryzys i podatki niszczą placówki chrześcijańskiego handlu. Gdy na miejscu sklepu katolickiego powstanie żydowski — dziesiątki młodzieży chrześcijańskiej, któreby z biegiem lat mogły znaleźć w nim zatrudnienie, pracy tej już nie znajdą. Odpływają do innych zawodów lub powiększają szeregi bezrobotnych. **W rzemiośle** działają ograniczenia administracyjne. Majstrowi nie wolno przyjąć uczniów więcej, jak jednego na siedmiu kwalifikowanych, zatrudnionych u siebie czeladników. Nie wolno przyjmować wynagrodzenia za naukę, nie wolno zatrudniać uczniów bezpłatnie. Na terenie całego województwa krakowskiego przyjmowanych jest na praktykę rzemieślniczą 600—800 uczniów. Jest to kropla w morzu potrzeb.

Zbliża się czas — jak słusznie podniesiono w dyskusji sejmowej — że ustanie słaby przyrost ludności, spowodowany latami wojennemi i nadejdą roczniki niemal dwukrotnie większe i trzeba będzie tych młodych zatrudnić. Długo jeszcze nie będzie można liczyć na wzrost emigracji, praca dla nich musi znaleźć się na miejscu, w kraju. Ale do tego musi zmierzać odpowiednia, planowa polityka gospodarcza, skarbowa i t. d. Jej negacją jest zaostrzenie fiskalizmu, mnożenie ciężarów podatkowych i rygory egzekucyjne, likwidujące te przedsiębiorstwa, które zdołały się dotychczas oprzeć kryzysowi i dają jaką taką możność egzystencji swym pracownikom. Polityka skarbowa musi protekcyjnie ułatwiać powstawanie nowych placówek, zwalniać je od ciężarów w początkowym okresie działalności i przez gruntowną reformę podatkową pójść na ulgi, któreby pozwoliły warsztatom pracy na zwiększenie stanu zatrudnienia.

Dr. J. W.

Roboty wodne kosztem 50 milj. zł.

wykonane będą w ciągu dwu lat.

Warszawa, 15. 2. (Telef.). Projektowane jest przeznaczenie 50.000.000 zł. na regulację rzek i potoków górskich. Suma ta ma być wydatkowana ze źródeł pozabudżetowych w okresie dwuletnim. W roku bieżącym przewiduje się wydatek 25 miljonów zł. na roboty wodne, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględnione mają być potoki górskie i rzeki w Małopolsce. Zeszłoroczna klęska powodziowa i wyrządzone przez nią straty szacowane są w wojew. krakowskiem i lwowskiem na 100 miljonów zł. Wysokość strat spowodowała, że czynniki rządowe postanowiły podjąć szeroką akcję regulacji rzek. Fundusze na roboty wodne mają być uzyskane z wewnętrznych operacyj kredytowych.

Polski komitet wyborczy w Gdańsku

zgłosi własną listę do sejmu gdańskiego.

Gdańsk (PAT). Na posiedzeniu zarządu głównego Związku Polaków powołano komitet wyborczy pod przewodnictwem prezesa Związku Polaków prof. Jeża. Komitet wzywa wszystkich obywateli gdańskich narodowości polskiej do oddania swych głosów na listę Związku Polaków.

Konwencja lotnicza dogadza Niemcom.

Londyn (PAT). **„Morning Post"** podkreśla, że odpowiedzi udzielone ambasadorom są **różne.** W odpowiedzi, udzielonej Francji — Neurath położył większy nacisk w sensie **negatywnym na propozycje paktów wzajemnej pomocy,** aniżeli w odpowiedzi udzielonej **Wielkiej Brytanji,** gdzie położono nacisk na konwencję **lotniczą.** Niemcy byłyby gotowe przystąpić odrazu do rokowań o konwencję lotniczą i odseparować się od reszty programu.

Berlin (PAT). Komentarze dzisiejszej prasy porannej umożliwiają już w części wyrobienie sobie poglądu na **główne punkty,** wysunięte w odpowiedzi niemieckiej. Według urzędowego „Voelkischer Beobachter" Niemcy gotowe są w każdej chwili przyczynić się do zabezpieczenia powszechnego pokoju, nie mogą jednak pozwolić na **lekkomyślne(?) traktowanie tej sprawy przez łączenie** jasnego zagadnienia pokoju z niejasnemi projektami paktów. Do tych projektów dziennik zalicza przedewszystkiem plan układu **naddunajskiego** oraz paktu **wschodniego.** Dopatruje się przytem sprzeczności, nazywając je „niebezpiecznemi niejasnościami". Niemcy muszą pozatem zapytać Anglję, jak odbędą się przyszłe rokowania. Pakty bowiem zawierać mogą między sobą **tylko państwa suwerenne,** a suwerenność obejmuje również bezpieczeństwo, przyczem musiałyby być uwzględnione specjalne wymagania bezpieczeństwa niemieckiego.

„Lokal Anzeiger" przypomina, że co do planów paktu wschodniego, Niemcy ze swej strony poczyniły pewne **propozycje, których jednak Francja nie uwzględniła należycie** w swej nocie do Berlina. Polityka sowiecka, podkreśla dziennik, kryje w sobie różne **pierwiastki niepewności,** co do których Paryż musi udzielić wyjaśnień.

O czem piszą inni?..

Ideologje w Polsce.

Prasa zajmuje się głównie oświadczeniem p. min. Kościałkowskiego o systemie rządów w Polsce „pomajowej“... P. Rzymowski w „Kurjerze Porannym“ przypisuje temu systemowi zasługę wypleniania „obcych ideologij“ z Polski, a jednoczenie społeczeństwa na podstawie własnej, „państwowej“, ideologji... W Polsce „przedmajowej“ — pisze p. Rzymowski —

„gdy jedni upatrywali zbawienie w Kominternie, drudzy szukali natchnień u Loebego i Muellera, trzeci modlili się do „polskiego“ papieża w Watykanie, sami zaś przedstawiciele rządu, endecy, klękali przed wizerunkiem Mussoliniego, lub bili czołem u stóp przejezdnych francuskich generałów. Gdzie był wtenczas ośrodek państwowej myśli polskiej: Był rozparcelowany między sztaby partyjne, ale także i między obce placówki, od których endecy oczekiwali wskazań lub inspiracyj. Z tamtych to czasów pochodzi ów zawarty z Watykanem konkordat, będący dziełem endecji, a obarczający Państwo Polskie takiemi ciężarami, jakich dyplomacja włosko-papieska nie poważyła się zaproponować nawet „pogańskim“ rządom „narodowego socjalizmu“.

Przedewszystkiem bajką jest twierdzenie, jakoby konkordat z r. 1925. nakładał na Polskę jakieś specjalne „ciężary“. Ciężary te rodzą się w głowach tych ludzi, którzy — jak p. Rzymowski — najchętniej widzieliby „Meksyk“ w Polsce!... Następnie trzeba stwierdzić, że p. Rzymowski łudzi się pisząc o „zjednoczeniu“ narodu na gruncie „ideologji państwowej„. Państwo kochamy wszyscy, ale na sposób prowadzenia państwa mamy różne poglądy.

Żydzi wobec rządu.

Żydowska „Chwila“ tak określa stanowisko żydów wobec rządu na podstawie expose p. min. Kościałkowskiego:

„Społeczeństwo żydowskie ma wszelki powód do tych wszystkich zamiarów odnosić się życzliwie i z zadowoleniem notować będzie ono każdy objaw ich ziszczania się. Ma prawo jednak wyrazić przy tem nadzieję, że przy tej zapowiedzianej pracy nad naprawą błędów o niem się nie zapomni. Ze swej strony jest ono zawsze gotowe do rzetelnej współpracy. Niestety nie dawano mu dotychczas do tego sposobności. Sytuacja dotychczasowa zmusiła dlatego reprezentację żydowską znowu do rezerwy co wyrazić się musiało w wstrzymaniu się od głosowania za budżetem“.

Poniatowski, Kozłowski, Kościałkowski, Matuszewski.

„Wieczór Warszawski“ pisze o bliskich rzekomo zmianach w rządzie:

„B. minister skarbu, Matuszewski, rzucił hasło: **„Polska musi się przystosować do chłopa“**. W związku z tem w kołach politycznych opowiadają, że zaraz po zakończeniu sesji sejmowej nastąpi zmiana rządu i że nowy rząd zacznie realizować hasło: „Polska ma się przystosować do chłopa“. **Na czele nowego rządu stanąć ma obecny minister rolnictwa, Poniatowski,** którego mowa o stanie rolnictwa w Polsce i sposobach zaradzeniu złu, wywarła duże wrażenie wśród decydujących czynników politycznych w Polsce. Obecny **premjer Kozłowski** objąć ma tekę ministra oświaty, z której ustąpi min. Jędrzejewicz. Sprawy wewnętrzne utrzyma minister **Kościałkowski**, którego nowy łagodniejszy kurs pochwalany jest przez czynniki decydujące.

Najcharakterystyczniejsze są pogłoski o obsadzeniu teki ministerstwa skarbu. W kołach sanacyjnych rozeszła się pogłoska, że obecny minister skarbu, Zawadzki, który od paru lat boryka się z ciężką sytuacją finansową i z wielkiemi deficytami budżetowemi, odejdzie ze swojego stanowiska, a na jego miejsce przyjdzie b. minister skarbu **Ignacy Matuszewski**“.

Straszak „klerykalizmu“.

W polemice z „Robotnikiem“, który ciągle straszy „klerykalizmem“, pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“:

„Klerykalizm w ścisłem znaczeniu tego wyrazu (rządy kleru) nie ma żadnego poparcia w świecie katolickim. Klerykalizm byłby wielką niezręcznością, byłby błędem politycznym. Najznakomitsi księża i ludzie religijni są najżarliwszymi przeciwnikami klerykalizmu. Kościół musi się trzymać zdaleka od wszelkich podejrzeń, że służy sprawom bardzo doczesnym, materjalnym i przejściowym. Specjalnie w Polsce niema ani śladu klerykalizmu.

Wszyscy światli ludzie, nawet w obozie radykalnym, o tem wiedzą. To też sądzimy, że, pisząc o „walce z klerykalizmem“, naprawdę mają na myśli walkę z duchem chrześcijańskim, z chrześcijańskiemi wyobrażeniami o świecie, z etyką chrześcijańską. Dążą do państwa rzekomo neutralnego w rzeczach religji, a właściwie tym rzeczom wrogiego. Propagują t. zw. laicyzm, który jest w istocie narzucaniem niewiary, kultem bezbożnictwa. Oświadczają się za liberalizmem, ale z terminowem wymówieniem, z ograniczeniami wobec religji“.

Co nam zarzuca prasa francuska?

Pisaliśmy niedawno o nieprzyjaznym tonie prasy francuskiej w stosunku do Polski. Ten ton utrzymuje się dalej, a nawet zaostrza się. Można powiedzieć, że w tej chwili z całej prasy paryskiej jedna tylko „l'Action Francaise“ stara się przynajmniej zrozumieć postępowanie p. min. Becka, skoro go już nie może — usprawiedliwić. Ale wpływy „l'Action Francaise“ na opinję są małe, a na rząd i partje Francji — żadne... Cóż więc prasa francuska zarzuca polityce zagranicznej rządu polskiego? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w artykułach prasy paryskiej, która w ostatnich dniach poświęcała wiele uwagi kursowi polskiej polityki zagranicznej.

KRZYŻOWANIE PLANÓW FRANCJI. — Przedewszystkiem zarzuca Paryż Polsce, że krzyżuje jej plany międzynarodowe. Wiele krwi zepsuło mu negatywne stanowisko rządu polskiego w sprawie „paktu wschodniego“, wyjaśnione w ekspose p. min. Becka. Ostry w wypowiadaniu opinji publicysta „Pertinax“ z „Echo de Paris“ dał wyraz zniecierpliwieniu, że — wszystko, co Francja podejmuje w interesie pokoju, spotyka się ostatnio ze sprzeciwem Polski. Z tego względu nie raz już żądał od Lavala, by Polsce postawił konkretne pytanie: czy Polska wogóle czuje się jeszcze związaną sojuszem z Francją?

W tych dniach sformułował „Pertinax“ jeszcze groźniejszy zarzut pod adresem Polski. „Lidze narodów pokojowych“ przeciwstawił związek „państw zmierzających do odwetu (les etats revanchards) i sprzymierzonych z niemi“, i do tego związku zaliczył tylko trzy państwa: Niemcy, Węgry i Polskę.

Jeszcze dalej posuwa się inny wybitny publicysta (zresztą do niedawna bardzo polonofilsko nastrojony), E. Burė z „l'Ordre“. Ten już „szkodliwej roli“ Polski nie ogranicza do samej Europy, jak „Pertinax“. Dostrzega ją na szerszym i większym terenie. Alarmuje opinję powstaniem „nowego trójprzymierza“ (Nouvelle Triplice), które tworzą: Japonja, Niemcy i Polska (!).

Wszystkie te zarzuty opiera prasa francuska na pewnych przejawach aktywności p. min. Becka. Oczywiście główną podstawą tych zarzutów jest — współdziałanie Polski z Niemcami, a niechęć do współdziałania z Francją. Skutkiem tego bez trudności i z rzadką lekkomyślnością łączy prasa paryska każde nowe pociągnięcie Niemiec z aprobatą Polski na to pociągnięcie. Wyjdzie na jaw np. fakt konferencji sztabowych oficerów japońskich z niemieckimi, — już w Paryżu piszą: Berlin musi czuć za sobą Polskę, jeśli się tak jaskrawo hazarduje...

Ale poza tem ma prasa paryska także i całkiem realne podstawy do stawiania Polsce tych — zresztą mocno wyolbrzymionych — zarzutów. Np. zarzut współdziałania Polski w związku „państw zmierzających do odwetu“ tłómaczy się bardzo prosto faworyzowaniem Węgier w ich dążnościach do rozbioru Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

SPRAWA PAKTÓW. — Ekspose p. min. Becka dało prasie paryskiej okazję do nowych zarzutów. Pisaliśmy już, że wytyczne p. min. Becka poddały ostrej krytyce nawet tak umiarkowane w sądach i przyjazne dla Polski dzienniki, jak „Temps“ i „Figaro“... „Pertinax“ zajął się oświadczeniem naszego ministra, że pokój chce Polska oprzeć na dwustronnych, a nie na wielostronnych (co znów wysuwa Francja) paktach.

Polska — pisał „Pertinax“ — wyrzuca tym wielostronnym paktom (jak np. projektowany pakt wschodni), że są zbyt skomplikowane i przeciwstawia im „prostotę“ dwustronnego paktu (Polska—Niemcy, Polska—Rosja i t. p.). Ten jednak wzgląd — zauważa złośliwie francuski publicysta — „nie przeszkodzi (Polsce) podpisać tych wielostronnych paktów pod warunkiem jednak, że się z nich usunie wykonawcze klauzule i że będą upodobnione do paktu Brianda—Kelloga. Tymczasem zaś zaleca nam (Polska) traktaty dwustronne, które napastnikowi pozwolą wymknąć się przed karną koalicją państw“.

SPOŁECZEŃSTWO I POLITYKA ZAGRANICZNA. — Sądzimy, że się za daleko posuwa prasa francuska w swych zarzutach przeciw Polsce. Absolutnie nie ma podstaw do przypisywania Polsce roli prostego frabanta Rzeszy, co z jej ostatnich wynurzeń wynika.

Z drugiej jednak strony niema żadnego powodu, by opinja Polski miała dalej tolerować tę politykę niejasności w stosunkach polsko-francuskich, którą prowadzi p. min. Beck. Ona to bowiem (flirt z Niemcami, a dąsy w stosunku do „sojuszniczej“ Francji) jest źródłem wszystkich tych tatarskich wieści, któreśmy wyżej zacytowali.

Jeszcze spotyka się od czasu do czasu w naszych oficjalnych lub półoficjalnych wystąpieniach frazes o istnieniu sojuszu polsko-francuskiego. Albo kłamiemy, albo mówimy prawdę! W pierwszym wypadku szkoda marnego słowa na powtarzanie rzeczy, które są kłamstwem, w które — kto, jak kto, ale napewno „Quai d'Orsay“ — nie uwierzy. Jeśli jednak mówimy prawdę, jeśli sojusz francusko-polski naprawdę istnieje, to zdobądźmy się na męską i celową decyzję, rozmówmy się z Francją, jak równi z równymi, i skończmy raz wreszcie z dąsami, bo te przynoszą korzyść samej tylko Rzeszy Hitlera, ale nie Polsce.

Polityka zagraniczna danego kraju jest zawsze kierowana przez tajną dyplomację. I to jest do pewnego stopnia słuszne. Mianowicie dlatego, że nie można puszczać na flukta kawiarnianej i dziennikarskiej polityki spraw, które można rozwiązać tylko w atmosferze największej dyskrecji. Jest to jednak zasada, która obowiązuje w okresie, kiedy polityka zagraniczna kraju idzie utartym szlakiem. Wówczas zaś, kiedy wykonuje zakręt, kiedy wkracza na szlak inny, wówczas głos ostateczny ma opinja, ma społeczeństwo, a nie tajna dyplomacja.

Skutki bowiem tego zakrętu spadną, nie na tajną dyplomację, nie na paru dygnitarzy i ich urzędników, ale na społeczeństwo.

W. Z.

Czy „I. K. C.“ służy masonerji?

Kiedy się „I. K. C. pochwalił swoim rzekomym awansem na organ „katolicki“, przytoczyliśmy (w numerze z 13. II. b. r.) opinję „Osservatore Romano“ o nim, — mianowicie, że w redakcji „I. K. C.“ pracują żydzi i że „I. K. C.“ reklamuje masońskie kluby „Rotary“. Nadto stwierdziliśmy, że jest obrzydliwością, gdy „I. K .C.“ z jednej strony przyjmuje hasło rzucone przez Ks. Biskupa Adamskiego o „uobyczajeniu“ społeczeństwa, a równocześnie zamieszcza stręczycielskie anonsy.

Po paru dniach milczenia odpowiedział nam „I. K. C.“ w numerze datowanym z dnia 16 bm. Pominął pracę żydów w redakcji, pominął sprawę anonsów stręczycielskich, co oczywiście ma swoją wymowę, — a natomiast szeroko dowodzi, że „Rotary Club'y“ nie są masońskiemi, ale prawie-że katolickiemi towarzystwami, i że z nimi współdziałają bardzo wybitni przedstawiciele świata katolickiego, nawet księża, nawet biskupi, a wreszcie, że nawet (!) narodowo-socjalistyczna partja w Niemczech (hitlerowcy) uznała „Rotary Club'y“ za organizację dozwoloną.

Wyjaśnienie „I. K. C.“ dowodzi albo ignorancji, albo poprostu złej woli.

W połowie listopada 1934 roku otrzymały redakcje pism w Polsce, **także „I. K. C.“**, komunikat K. A. P. dotyczący „Rotary Club'ów“. „Głos Narodu“ umieścił go w numerze z dnia 17 listopada 1934 r. W komunikacie tym stwierdzono następujące fakty:

1) „Rotary Club'y“ zostały założone w roku 1905, przez masona, P. Harrisa, w Chicago. — 2) Organ Akcji Katolickiej we Francji, „la France Catholique“, oświadczył: „między klubami Rotary, a masonerją istnieje bezsprzecznie tajne, lecz niewątpliwe porozumienie“. — 3) Świadczy o tem szereg faktów. Tak np. biuletyn hiszpańskiego „Wielkiego Wschodu“ z 11. I. 1928 roku, zdając sprawę z kongresu „Rotary Club'u“ w Wenezueli, pisze: „My masoni mieliśmy zaszczyt być określeni przez szanownego kierownika tego klubu (Rotary) jako starsi bracia rotarzystów“. — 4) W roku 1929, Kongregacja Konsystorjalna w Rzymie wydała zakaz księżom należenia do „Rotary Club'ów“, a Episkopat Hiszpanji w związku z tem orzeczeniem stwierdził, że **„Kluby Rotary należą do tej kategorji organizacyj, do których prawo kanoniczne zabrania przystępu katolikom“.**

Ten komunikat K. A. P. otrzymała **także redakcja „I. K. C.“** Skoro więc dziś pisze, że „Rotary Club'y“ są organizacją dozwoloną dla katolików, to jest to albo objaw krótkiej pamięci, albo złej woli. Uważa się bowiem za instancję dla katolików wyższą, niż Episkopat, niż nawet Kongregacja rzymska.

Nie koniec na tem!

Wraz z „I. K. C.“ i jego obroną „Rotary Club'ów“ otrzymaliśmy dzisiaj nowy komunikat K. A. P. w tej sprawie. Jest to telegram z Waszyngtonu. Korespondent K. A. P. donosi, że w tym roku ma się odbyć międzynar. kongres „Rotary Club'ów“ w Meksyku, pod opieką krwawego prezydenta Cardenasa. Kiedy jednak część rotarzystów wyraziła wątpliwość, czy byłoby wskazane kongres odbyć właśnie w Meksyku, wówczas Cardenas wystosował list do prezesa międzynar. komitetu „Rotary Club'ów“, p. Hasvalla z Chicago, z zaproszeniem kongresu do Meksyku, i ostatnio krwawy rząd Meksyku otrzymał od p. Hasvalla następującą przychylną odpowiedź: „Proszę wyrazić prezydentowi Cardenasowi wysokie nasze uznanie za jego uprzejmy list. Z radością oczekujemy przyjemności odbycia naszego Konwentu w nadchodzącym czerwcu w Meksyku“.

A więc w ścisłem porozumieniu ze spadkobiercami Neronów radzić będą „Rotary Club'y“ w Meksyku, skrwawionym krwią męczenników katolickich!

Sądzimy, że przytoczone fakty kładą definitywnie kres kampanji „I. K. C.“ na rzecz rotarzystów, i rzucają ciekawe światło na stosunek tego pisma do masonerji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Burza śnieżna nad Borysławiem.

Od 24 godzin szaleje nad Zagłębiem naftowem niezwykle silna zamieć śnieżna. Komunikacja z Drohobyczem i innemi miastami Zagłębia jest przerwana. Na drogach potworzyły się zaspy do wysokości 5 metrów. Pola które były pokryte warstwą śniegu, sięgającą 1 m. zostały ogołocone przez wichurę z pokrywy śnieżnej. Ruch na kopalniach jest bardzo utrudniony, gdyż śnieg zasypał kotłownie. W samym Borysławiu na kilku ulicach potworzyły się zaspy 3-metrowej wysokości. — Wszystkie pociągi przychodzą z opóźnieniem.

Przeciw całowaniu kobiet w rękę

Związek Pań Domu przystąpił do energicznej akcji przeciwko całowaniu kobiet w rękę oraz całowaniu dzieci przez osoby obce. Zarząd główny Związku wychodząc z założenia, że zwyczaj całowania kobiet w rękę jest sprzeczny z zasadami higjeny i obcy starej kulturze polskiej, ma objąć jak najszerszą propagandę haseł: „Nie całujmy pań w rękę“, „Nie całujmy obcych dzieci“.

Smierć wśród zapachu kwiatów.

Niezwykłą śmiercią zmarł robotnik z Łodzi Wł. Stasiak. Nie mając stałego miejsca zamieszkania, zgłosił się on do właściciela ogrodów, St. Skrzydłowskiego z prośbą o nocleg. Skrzydłowski **pozwolił mu przenocować w ogrodowej cieplarni.** Nazajutrz rano, przyszedłszy do cieplarni, zauważył ogrodnik ku swemu przerażeniu, że **Stasiak leży bez życia na swem prowizorycznem łożu.** Zawezwany lekarz stwierdził **skon wskutek zatrucia dwutlenkiem węgla, wydobywającym się z kwiatów.**

Również w Poznaniu grasowali dziennikarze szantażyści.

„Kurjer Poznański“ omawiając krakowski proces Łobody i jego wspólników „dziennikarzy“, którzy byli zwykłymi szantażystami, — przypomina, że również i w Poznaniu przed niedawnym czasem grasowało **pisemko paszkwilowe „Verax“, a jego wydawca Ujejski,** za szantaż przesiedział dłuższy czas w więzieniu. Szantaż uprawiało też pismo **„Przegląd Codzienny“** podówczas sanacyjne. Metody tych oszustw były podobne do metod **krakowskich. Groźbą** wyłudzali ogłoszenia i kazali sobie płacić za artykuły niebywałe sumy, a w razie sprzeciwu zamieszczali oszczerstwa pod adresem swych ofiar.

Jeszcze sprawa Hulewicza na widowni wileńskiej.

W swoim czasie, jak informowaliśmy czytelników, Wilno żyło pod wrażeniem sporu między Hulewiczem, członkiem Związku Literatów a dziennikiem „Słowo“, które zamieściło szereg karykatur, niezbyt pochlebnych dla Hulewicza. Sprawa oparła się, jak wiadomo, o sąd honorowy, który potępił **karykaturzystę Dangla** za narysowanie trzech karykatur. Wobec tego redakcja „Słowa“ zwróciła się do czytelników z ankietą, zapytując ich, co sądzą o wyroku sądu honorowego. Wielu potępiło ten wyrok. Zarząd zaś Związku Literatów, broniąc swego byłego prezesa, Hulewicza, wystąpił z listem, zarzucając „Słowu“, że ono przekształciło wyrok sądu. Nadmieniono przytem, że Dangel został zdyskwalifikowany nie za trzy karykatury, lecz za całość kampanji przeciw Hulewiczowi. Wtedy nacz. redaktor „Słowa“ Mackiewicz, wystąpił na drogę sądową, zarzucając **trzem osobom, podpisanym na tym liście; T. Łopalewskiemu, T. Bujnickiemu i Wł. Arcimowiczowi,** że sfałszowali kilka zdań z wyroku sądowego i twierdząc, że Dangel został skazany tylko za trzy karykatury. Sąd skazał wszystkich trzech na areszt jednego tygodnia.

———ooo———

ZATWIERDZENIE SOCJALISTYCZNEGO (!) MAGISTRATU RADOMIA. P. min. Spraw Wewnętrznych zatwierdził wybór prezydenta m. Radomia **Szczawińskiego Romana** i wiceprezydenta tegoż miasta Radomskiego Jerzego.

NAGŁA ŚMIERĆ NAUCZYCIELA W SZKOLE. Tragiczny wypadek śmierci nauczyciela w czasie pełnienia obowiązków nauczycielskich wydarzył się **w Skomlinie pod Wieluniem** Nauczyciel **Trojanowski** w czasie matematyki nagle słabym głosem odezwał się do dziatwy: **Dzieci uciszcie się, jestem słaby, pewnie będę umierał!** Po tych słowach chwycił się za serce i martwy usunął się z krzesła.

ŚMIERTELNA BÓJKA NA WESELU. — W Przedborzu, w Kieleckiem, podczas chrzcin u gospodarza Sobczaka powstała pomiędzy podchmielonymi gośćmi bójka, w czasie której 50-letni **M. Sucharkiewicz i P. Madejski** zostali ciężko poranieni nożami. Wskutek upływu krwi **Sucharkiewicz zmarł.** Sprawców zabójstwa P. Hichalskiego oraz braci Piotra, Władysława i Jana Sobczyków aresztowano.

W FIRMIE FULMEN NIE BYŁO NADUŻYCIA. Przed wydziałem karno-skarbowym sądu okręgowego w Katowicach toczyła się trzydniowa rozprawa przeciwko b. generalnemu **dyrektorowi firmy Fulmen,** tow. sprzedaży węgla, **Wł. Mauva,** oskarżonemu o to, że jako dyrektor Fulmenu **złożył fałszywe zeznania o obrocie firmy za lata 1928—1932,** wskutek czego skarb państwa narażony został **na straty w wysokości 643 tys. zł.** Mauve wyznaczono z tego tytułu grzywnę w wysokości 1200 tys. zł. Sąd po rozprawie wydał wyrok uwalniający Mauve'a od winy i kary.

Lawina pogrzebała 7 ludzi



Z wysokości 2400 metrów zwaliły się masy śniegu i kamieni na dwie chaty góralskie w St. Antonien w Szwajcarji. Siedmiu ludzi zostało żywcem pogrzebanych. Zdjęcie przedstawia prace nad wydobywaniem pogrzebanych pod zwałami śniegu.

Z całego świata.

Jeszcze jedna represja w stosunku do katolików w Meksyku.

Na skutek specjalnego rozporządzenia prezydenta w Meksyku, władze pocztowe ogłosiły, **że wszelkie przesyłki i druki „propagujące religję“ będą konfiskowane.**

Na Węgrzech mróz nie ustępuje.

Niezwykłe mrozy panujące na Węgrzech pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Szegedynie policja znalazła **woźnicę zmarzniętego w sankach.** Pod Szegedynem znaleziono ciało **włościanki, która zmarzła na śmierć w drodze z miasta do domu.**

Liczne wypadki śmierci na grypę.

Epidemja grypy szerzy się w Pradze coraz bardziej. Według opinji lekarzy, **liczba chorych w stolicy Czechosłowacji wynosi 10.000 osób.**

W stolicy Węgier zanotowano 5 wypadków śmierci na grypę.

Epidemja grypy **w wojsku** francuskiem spowodowała **108 śmiertelnych wypadków.**

Teresa Konnersreuth w obozie koncentracyjnym.

„Prager Presse“ donosi, że słynna stygmatyczka Teresa z Konnersreuth została umieszczona w obozie koncentracyjnym w Niemczech, gdyż **miała się wyrazić, iż obecny rząd hitlerowski utrzyma się najwyżej 8 lat.**

Tragedja bezdomnych w Pradze.

W centrum Pragi, pod staremi murami obronnemi, znajduje się loch, długości 8 mtr. a szerokości 3 mtr., w którym **spali niejednokrotnie bezdomni.** Od kilku miesięcy zamieszkał tam stale bezrobotny Bezousek. Onegdaj wracając na swe leże znalazł w niem młodego, zupełnie wyczerpanego człowieka. Rano nieznany **człowiek był martwy.** Jak się okazało, był to bezrobotny, zupełnie **wyczerpany z głodu i zimna.**

W drugim dniu wydarzył się podobnie wstrząsający wypadek. Mianowicie **bezrobotny A. Patera** sypiał w podmiejskiej cegielni, gdzie znaleziono go ciężko poparzonego. Prawdopodobnie przyszedł na swe leże zupełnie wyczerpany i zmarznięty i nie zdawał sobie sprawy z tego, że **kładzie się w piecu do wypalenia cegieł na popiół, pod którym znajduje się jeszcze żar.** Wiatr prawdopodobnie w nocy żar rozdmuchał.

Hauptman zapewnia o swej niewinności

Z Flemington donoszą, że **Hauptmann płakał przez całą noc.** Zasnął dopiero nad ranem. Żona jego w towarzystwie obrońcy otrzymała zezwolenie na widzenie się z mężem. Rozmowa trwała pół godziny. — Po ogłoszeniu wyroku, Hauptmann miał się wyrazić; „Jeśli mam pójść na krzesło elektryczne, to uczynię to po męsku“. Gdy go zapytano, czy przyznał się do winy, odpowiedział, że gdyby był winien, to przyznałby się przed kilkoma miesiącami, **by zaoszczędzić swej żonie i dziecku przykrości.** Hauptmann utrzymuje wciąż, że jest niewinny.

———ooo———

KATOLICKA STACJA RADJOWA W PORTUGALJI. Z Lizbony donoszą o powstaniu konsorcjum katolickiego, które przejęło w swe ręce jedną ze stacyj nadawczych radjowych; nadano jej nazwę: „odrodzone radjo“.

———ooo———

W kilku zdaniach.

— W Camguey (na wyspie Kubie) **wybuchła bomba w cukrowni,** niszcząc sąsiadujące z fabryką baraki wojskowe. Kilkunastu żołnierzy odniosło rany.

— W pobliżu Fredrikshamn (w Finlandji) 200 rybaków uniósł prąd na krze lodowej. Z Wyborga wysłano samoloty na ratunek.

— W pobliżu Sarrebourga wskutek ulewnych deszczów, wzgórze ciągnące się wzdłuż kanału, łączącego **Marnę z Renem,** osunęło się i około **100 tysięcy metrów sześc. ziemi stoczyło się do kanału,** uniemożliwiając żeglugę ze Strasburgiem.

Właściciel 42 złotych parasoli.

„Właściciel 42 złotych parasoli“, jak brzmi tytuł oficjalny króla Sjamu, J. Kr. M. Prajadhipok, bawi od grudnia r. ub. w Londynie. Król sjamski zrzekł się niedawno tronu i nic nie zapowiada zmiany w jego postanowieniu. On i jego małżonka czują się bardzo dobrze w mglistym Londynie i nie tęsknią bynajmniej do swej dalekiej ojczyzny azjatyckiej. Decyzja króla zaskoczyła jednak koła dworskie i delegacja złożona z dostojników sjamskich bawi już od dwóch miesięcy nad Tamizą w celu nakłonienia króla do porzucenia swej decyzji i powrotu na tron przodków.

Ale „właściciel 42 złotych parasoli“ nie kwapi się widać do kłopotów i zmartwień związanych z koroną królewską nawet w Sjamie, skoro delegacji udało się ujrzeć swego byłego monarchę tylko dwa razy w tym czasie. Tymczasem para królewska przeniosła się z hotelu Ritza do komfortowego zamku Knowle w Surrey i żyje tam życiem angielskiej gentry. Pieniędzy nie brak widocznie eks-królowi, skoro **on sam posiada do swej dyspozycji 7 aut, a królowa trzy.** W zamku do usług wysokich gości znajduje się trzydzieści osób służby wszystkich rang. Sfory psów rasowych napełniają wrzawą dziedzińce zamkowe, gdyż królowa jest wielką amatorką psiego rodu. Eks-król znajduje się pod czujną strażą Scotland Yardu, którego ludzie pilnują zamku dzień i noc, a gdy auto królewskie wyjeżdża z Knowle do Londynu, jedzie w ślad za niem drugie auto z ośmiu detektywami. Londyn ma gościa, którego opłaca się strzec, jak oka w głowie; jest to dobry konsument i nabywca, który nie skąpi pieniędzy, gdy czyni zakupy.

Bys.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Sport.

Skocznia polska na czeskim Śląsku.

W gm. Piasku koło Jabłonkowa na Śląsku nad Olzą odbyło się otwarcie nowo**zbudowanej** skoczni polskiej połączone z **zawodami** narciarskiemi. Pierwsze miejsce **w kombinacji** zdobyli **Fiedor i Halama, obaj z Katowic,** którzy startowali poza konkursem. Puhar przechodni, ufundowany przez Konsula Gen. p. Malhomme, zdobył **w kombinacji Kurzysz Jan** (Beskid Śląski w Piasku).

Nowa skocznia **jest już piątą polską skocznią w Czechosłowacji, przytem wszystkie znajdują się na terenie pow. Jabłonkowskiego.**

KOSZTOWNA EKSPEDYCJA NARCIARSKA.

Amerykański Związek Sportów Zimowych projektuje wysłać 18 narciarzy na **zimowe igrzyska olimpijskie do Garmisch-Partenkirchen.** Ekspedycja tych zawodników kosztować będzie **10.000 dolarów.** Sumę tę Związek Amerykański zamierza zebrać w drodze ofiarności publicznej.

———ooo———

RUCH NIE JEDZIE DO LIBERJI. Zarząd Ruchu śląskiego komunikuje, że wiadomości, które się ukazały w prasie o wyjeździe piłkarskiej drużyny tego klubu do Afryki, do Liberji, są nieprawdziwe. — Ruch żadnej podobnej wyprawy nie projektuje.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Czy chory na gruźlicę może się żenić?

Dzisiaj, gdy armja chorych na gruźlicę dobiega w Polsce do 800 tysięcy, gdy rocznie umiera na tę chorobę przeszło 75 tysięcy osób, gdy co 7 minut wydaje ostatnie tchnienie jeden z wielu zmagających się z gruźlicą, — odpowiedź na pytanie: czy chory, względnie chora na gruźlicę, może wstąpić w związki małżeńskie, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Wiadomo, że niektóre choroby mają zdolność przenoszenia się z rodziców na dzieci. — Tak się dzieje z niektóremi chorobami zakaźnemi. Wiadomo, że dzieci alkoholików wykazują niedorozwój umysłowy i fizyczny, skłonność do epilepsji. Nasuwa się pytanie, **czy gruźlica wywiera ujemny wpływ na potomstwo,** jeśli oboje rodzice, względnie jedno z nich, cierpią na tę chorobę. Współczesna medycyna odpowiedziała na to pytanie — twierdząco.

Wprawdzie badania i obserwacje lekarskie stwierdziły, że gruźlica nie dziedziczy się wprost jako choroba, **t. zn.**, że dziecko matki względnie ojca chorego na gruźlicę, nie rodzi się z objawami tego cierpienia, lecz z rodziców **przechodzi na takie dziecko skłonność do gruźlicy,** czyli, że może ono łatwiej na tę chorobę zapaść, zetknąwszy się z jej zarazkami, niż dziecko rodziców zdrowych. Pozatem na dziecko rodziców chorujących na gruźlicę czyha inne jeszcze niebezpieczeństwo, którem jest możność zarażenia się chorobą od nich po urodzeniu. Jeśli chory jest ojciec, wówczas zdrowie dziecka jest może mniej zagrożone, gdyż z ojcem styka się ono zazwyczaj rzadziej. Gorzej, jeśli gruźlicą obarczona jest matka, lub jeśli chorują na nią oboje rodzice. Od chorej matki, jeśli ta dzieckiem się opiekuje, zaraża się ono wcześniej czy później. Obserwacje lekarskie wykazały, że dzieci chorego ojca i zdrowej matki są zazwyczaj wątłe, ale nie wykazują zmian gruźliczych, dzieci zaś chorej matki rodzą się wprawdzie zdrowe, ale szybko wykazują objawy choroby.

A więc **gruźlica jest cierpieniem bardzo silnie odbijającem się na zdrowiu potomstwa.** — Obowiązkiem zatem zamierzających wstąpić w związek małżeński jest przeto upewnić się uprzednio, czy nie są chorzy na to cierpienie, a jeśli tak jest, winni najpierw poddać się gruntownemu leczeniu i później dopiero myśleć o małżeństwie. Zwłaszcza kobiety chore na gruźlicę powinny zdawać sobie sprawę nietylko z tego, że zarazić mogą swoje dzieci, lecz również wiedzieć, że ciąża wpływa ujemnie na przebieg choroby, powoduje jej zaostrzenie i często prowadzi do śmierci młodej matki.

Może się zdarzyć, że ktoś zachorował na gruźlicę po zawarciu związku małżeńskiego. W razie przyjścia na świat dziecka, lekarze polecają wówczas szczepienia noworodka metodą Calmette-Guerin, oraz oddzielenie go od chorego członka rodziny. Jeśli jest nim matka dziecka, wówczas nie wolno jej karmić dziecka. Oczywiście dziecko winno być odseparowane od wszystkich osób chorych na gruźlicę, bo dopiero wówczas można mieć gwarancję, że nie ulegnie ono temu cierpieniu.

Z wszystkich tych danych wynika, że walka z gruźlicą powinna być u nas prowadzona intensywnie, albowiem jest to choroba społeczna, zagrażająca nietylko otoczeniu, ale i zdrowiu przyszłych generacyj.

K-k.

Niema już amputacji przy odmrożeniach.



Medycyna rozróżnia odmrożenia 3 stopni. Przy odmrożeniu trzeciego stopnia tkanki ciała zostają w ten sposób zniszczone, że odnośna partja zamiera i dla uniknięcia gangreny trzeba ją amputować. Dopiero obecnie lekarz amerykański dr. Riley wynalazł aparat, w którym umieszcza się odmrożone nogi lub ręce pacjenta, poczem na odmianę z aparatu wypompowuje się powietrze i znów się aparat powietrzem napełnia, wskutek czego do zamarłych już tkanek krew znowu napływa i tkanki ożywia. Na rycinie widzimy ten zabieg wobec pacjenta, który podczas mroźnej zawieruchy odmroził sobie ręce i nogi.

Radjo.

NOWOCZESNE MIESZKANIE. Mieszkania nowoczesne coraz mniej przypominają ponure, ciemne i bezcelowo urządzane domy przedwojenne. W obecnem założeniu cechuje je jasność, spokój linij harmonja w asymetrji i celowość w kompozycji. Wszystko powinno się tłumaczyć. Nie może być przypadkowego. Każda drobnostka, każdy szczegół: półka ścienna, jakiś niezwykły stolik lub fotel, wszystko to posiada cechy użyteczności. O urządzeniu nowoczesnego mieszkania, o wyglądzie, jakim się szczycić powinno mówić będzie przed mikrofonem krakowskim w cyklu odczytów „Dom rodzina“, dnia 16 lutego o godzinie 17.50 (sobota) Feldmanowa.

TRANSMISJIA Z BUDAPESZTU. Węgierskim twórcom słynnych operetek, grywanych z żywem powodzeniem na całym świecie, na imię: legjon. Przodują im nazwiska Lehara, Kalmana, i Abrahama. Nielada okazją więc będzie wieczór operetek węgierskich transmitowany z Budapesztu w dniu 17 lutego (niedziela) o godz. 21.30 przez rozgłośnie Polskiego Radja z Budapesztu. Program obejmie arje i fragmenty z operetek: Lehara, Huszki, Kacsoha, Jakobi'ego, Buttyka'a, Vincza, Szirmai, Abrahama i Kalmana w wykonaniu orkiestry budapeszteńskiej z udziałem śpiewaków opery w Budapeszcie E. Rethy i M. Szodö.

„ŚPIEW, TANIEC I ŚMIECH“ transmitują rozgłośnie radjowe z Wiednia. Wiedeńskie melodje, które zdobyły sobie hegemonję w całym świecie, wciąż cieszą się powodzeniem. Rozśpiewany, roześmiany Wiedeń spłynie również do słuchawek i głośników polskich w transmisji, jaka będzie miała miejsce w dniu 16 lutego (sobota) o godzinie 20.00. Program obejmuje potpourri „Śpiew, taniec i śmiech“ w układzie Hruby'ego.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 17 lutego 1935.

Kraków, (293,5 m.) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Muzyka z płyt; 10.30 Nabożeństwo z Warszawy; 11.00 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 „10 minut o teatrze“; 12.15 Transm. z Warszawy i Łodzi; 15.15 Pieśni w wyk. Ady Sari; 15.25 Z cyklu „Gawędy podhalańskie“; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Pogadanka dla rolników; g. 16.00—19.45 Transm. z Warszawy; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50—21.10 Transm. z Warszawy i Lwowa; 21.10 Koncert reklamowy; 21.30 Transm. z Budapesztu; 23.00 Transm. z Warszawy; 23.05—23.30 Muzyka lekka z płyt.

Lwów, (377.4 m.) G.: 12.05 Silva rerum i życie artystyczne; 15.45 Skrzynka leśna; 20.00 „Na wesołej lwowskiej fali“.

Warszawa, (1339.3 m.) G.: 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.03, 9.22, 9.40 Muzyka z płyt; 9.07 Gimnastyka; 9.30 Dziennik poranny; 9.45 Chwilka pań domu; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Muzyka z płyt; 10.30 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 i 13.15 III Poranek muzyczny; W przerwie ok. g. 13.00 „Świt, dień i noc we Wrocławiu“; 14.00 Transm. z Łodzi; 15.00 „O znaczeniu szkoły rolniczej dla wsi“; 15.15 „Orkiestra harmonistów gra“; 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“; 15.35 Utwory na cytrze; 15.45 Pogadanka wiejska; 16.00 „Upał“, nowela morska; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 „Nasza Mama“; 17.00 Muzyka do tańca; 17.50 „Dookoła książek o teatrze“; 18.00 Teatr Wyobraźni; 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“; 19.00 Koncert; 19.45 Program na dz. nast.; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Na wesołej lwowskiej fali; 20.30 Dziennik wiecz.; 20.40 Wiadom. sportowe; 20.55 „Skrzynka poczt. techn.“; 21.10 Koncert reklamowy; g. 21.30 i 22.10 Transm. z Budapesztu; W przerwie około g. 22.00 „Jak pracujemy w Polsce“; 23.00 Wiadom. meteorol.; 23.05—23.30 Muzyka salonowa.

Katowice, (395.8 m.) G.: 10.00 Muzyka religijna; 12.05 „Co słychać na Śląsku“; 15.25 Skrzynka poczt.; 15.45 „Kącik młodzieży przysposob. rolniczego“; 20.55 Bery i bojki śląskie.

Dążenia człowieka do pokonania przestrzeni.

Legenda a technika współczesna.

II. Wiek XX możnaby nazwać wiekiem samolotu. Przed laty 30 wzniósł się w powietrze pierwszy aparat zbudowany z drzewa i płótna; to aparat braci Wright. Dziś samoloty zbudowane z metalu, kierowane dowolnie przy pomocy steru, a poruszane motorami o sile kilkuset koni, uzyskują szybkość 200 km., o ile idzie o zwykłe samoloty pasażerskie.

700 KM. NA GODZINĘ W POWIETRZU.

W roku ubiegłym przy wyzyskaniu wszelkich technicznych i fizycznych możliwości, udoskonalone samoloty zupełnie bezpiecznie lecą z szybkością 350 km. tak, że **przestrzeń Berlin—Monachjum przebywają w 45 minutach.** Dla komunikacji powietrznej jest to taką samą granicą gospodarczą, jaka istnieje dla najszybszych parowców.

Loty rekordowe na osobno budowanych aparatach, zaopatrzonych w nadzwyczaj silne motory, przy których osiągano 700 km. na godzinę, pozostaną rekordami. 700 km. na godzinę to łatwo powiedzieć, ale zastanówmy się, jakie to są szybkości na sekundę. Otóż taki statek musiałby w sekundzie przebywać 200 m. Jest to chyżość kuli ze zwykłej strzelby do polowania. Takie rekordy niejeden już pilot przepłacił życiem. Gdybyśmy chcieli przekroczyć szybkość dzisiejszą 350 km. (co oznacza już 100 m. na sekundę), to będziemy musieli postąpić tak samo, jak przy statkach parowych ślizgowcach. Im wyżej tem powietrze jest rzadsze, a więc i opór jego mniejszy.

MOŻLIWOŚĆ KOMUNIKACJI STRATOSFERYCZNEJ.

Tak zwana stratosfera rozpoczyna się na wysokości 15 km.; powietrze tam jest już znacznie rozrzedzone i **w niej będzie się odbywała w przyszłych wiekach komunikacja lotnicza.** Zagadnienie okrętu stratosferycznego od lat 10 zajmuje umysły najwybitniejszych fachowców i dzisiaj wiemy już, że niema przeszkód, które nie dałyby się pokonać. Kadłub takiego okrętu powietrznego będzie szczelnie zamknięty, bo powietrze w tych warstwach jest tak rozrzedzone, a ciśnienie atmosferyczne tak małe, że organizm ludzki w nim istnieć nie może.

W taki statek powietrzny musiałyby być wbudowane olbrzymie kompresory, któreby powietrze zewnętrzne wpompowane zagęszczały odpowiednio do potrzeb ludzkich. Statki takie będą się poruszały w sferach, w których panuje wieczna pogoda, nie istnieją już burze ni huragany; ludzie na ziemi statków tych już nie będą widzieli, ani słyszeli warkotu ich motorów. Jaką szybkość osiągną takie statki?

Prawdopodobnie około 1.000 km.; co to znaczy? Oto taki okręt **przestrzeń Hamburg—New Jork przelatywałby w ciągu 6 godzin** a podczas lotu cały czas przyświecałoby mu słońce — istniejąca dziś różnica czasu zupełnie by znikła.

Budowa takiego statku jest technicznie już dzisiaj możliwa, podobnie jak i nadanie mu olbrzymiej szybkości.

Z chwilą wprowadzenia komunikacji stratosferycznej, wszelkie odległości na powierzchni naszego globu zmalałyby wielokrotnie, podróże, na które potrzeba dziś wiele miesięcy lub tygodni, odbywalibyśmy w ciągu kilku lub kilkunastu godzin.

SZYBKOŚCI W INNYCH DZIAŁACH TECHNIKI.

Ale te szybkości są jeszcze bardzo małe w porównaniu z tem, o czem mówią bajki przytoczone na początku, a pochodzi to stąd, że życzenia człowieka przewyższą zawsze postęp i wynalazczość ludzkiego ducha. Technika tam tylko zdołała się zbliżyć do swych marzeń fantazji, gdzie udało się je wyzwolić do pewnego stopnia z więzów materji i w swoją służbę wprzągnąć niematerjalny eter.

Największą szybkość, jak już dzisiaj wiemy, posiada światło, bo 300 tys. na sekundę. Jest to już szybkość fantastyczna.

Przypomina to bajki z 1000 i 1 nocy. W jednej z tych bajek, bogaty kupiec chce wiedzieć, gdzie w obecnej chwili na pustyni znajduje się jego karawana i czy skarby, jakie przewozi, są bezpieczne. Udaje się po poradę do sławnego czarownika.

Ten rozsypuje na pergaminie trochę piasku, bacznie ogląda przez chwilę ich wzajemne położenie i oświadcza: **Twoja karawana obozuje obecnie pod palmami oazy Abila. „Twoi słudzy przygotowują się do pojenia wielbłądów“. Ów czarownik widział zatem na odległość.**

ST. SIKORSKI.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: Juljanny pm., Samuela m. Daniela m. Wschód słońca 6.51, zachód 16.57. Długość dnia 10 godzin i 6 min.

Niedziela 17: Starozapustna. Juljana Kapad. męcz., Aleksego Falk. wyzn. Wschód słońca 6.49, zachód 16.59. Długość dnia 10 godzin i 10 min.

—:oOo:—

ODZNACZENIE SZWEDZKIE DLA KRAKOWSKIEGO UCZONEGO. Dr. Eug. Artwiński, doc. U. J., ordynator szpitala św. Łazarza, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim orderu Gwiazdy Polarnej. P. Prezydent R. P. zezwolił na przyjęcie odznaczenia.

NA OSTATNIM TARGU PŁACONO następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr. śmietana 1.00—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny kg. 80—90; masło deser. 2.[illegible]—2.90; zwyczajne 2.20—2.40; jaja świeże szt. 8—10; jabłka kg. 60—1.20; buraki ćwikłowe kg. 10—12, cebula 20—25, marchew 16—20; pietruszka 25—30; seler 25—30; włoszczyzna 20—25; ziemniaki 8—10; gęś żywa sztuka 5.00—8.00; bita 4.50 d 7.00; indyk i indyczka 6.00—12.00; kura 2.50—4.50; kaczka żywa 3.00—4.50; bita 2.80—4.00; karp żywy mały kg. 1.70; duży 1.80; lin 1.80—2.00; brzana i leszcz 2.00; szczupeł 3.00; wiślane średnie i drobne 1.00 do 1.20 zł.

KATASTROFA BUDOWLANA, KTÓREJ NIE BYŁO. Onegdaj zamieściliśmy notatkę o katastrofie budowlanej przy ul. Biskupiej 14, gdzie w jednem z mieszkań miał się zawalić sufit. W rzeczywistości dokładniejsze oględziny wykazały, że sprawa nie przedstawia się tak groźnie. W pokoju tym odpadł bowiem kawałek odparzonego tynku.

PORZUCIŁA 4-TYGODN. DZIECKO We czwartek o godzinie 8 nieznana kobieta porzuciła w korytarzu domu przy ul. Lwowskiej 2, dziecko płci żeńskiej liczące około 4 tygodnie. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka. Matki poszukuje policja.

PRZY POMOCY DOBRANEGO KLUCZA Gutter Mojżesz, kupiec zam. przy ul. Librowszczyzna 6, zgłosił, że w ub. czwartek między godziną 16 a 19 nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha dostał się do jego mieszkania skąd skradł garderobę oraz biżuterję łącznej wartości 1400 zł.

SYSTEMATYCZNIE KRADŁ PODKOWY. Aresztowano Czaję Michała, lat 24, zam. w Krakowie przy ul. Lwowskiej 35, za systematyczną kradzież podków na ogólną sumę 170 zł., na szkodę swego majstra Andrzeja Jędrzejewskiego.

ZNANY OSZUST POD KLUCZEM. Zatrzymano Szulca Noacha, lat 33, kupca, zam. w Prądniku Białym, ul. Mickiewicza 7, pod zarzutem oszustwa na szkodę Hirscha Wulkana, zam. przy ul. Józefa 1, od którego pobrał do komisowej sprzedaży w miesiącu wrześniu 1934, płaszcze damskie na kwotę 1000 złotych. Szulza aresztowano również za oszustwo na szkodę Samuela Szwarza, zam. przy ul. Józefa 2, przez podstępne pobranie ubrań męskich na weksle których nie wykupił, na ogólną kwotę 425 złotych.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Poskromienie złośnicy“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Rajski ogród“.

Niedziela wiecz.: „Poskromienie złośnicy“.

Poniedziałek: „Trubadur“ (gośc. wystąpią pp.: Fr. Platówna, J. Woliński, E. Mossakowski).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Gubernator Skałłon.

WANDA: Wyspa skarbów.

UCIECHA: Kleopatra.

SŁONKO: I. Zdobywcy (Richard Dix), II. Wesoły bar.

PROMIEŃ: Tysiąc druga noc. Podróż poślubna we troje.

ADRIA: „Muszę być młodym“.

BAGATLEA „Eskimo“, na scenie operetka „Król Walca“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Na rozkaz kobiety“.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Każdemu wolno kochać“ (Maszyński, Dymsza). Ponadto dodatki,

—oo—

Dalszych 16 świadków przesłuchał Sąd

w procesie o zamordowanie wiejskiego znachora.

Trzeci dzień rozprawy przeciw zabójcom śp. Jana Mroza przyniósł **zeznania dalszych świadków,** których w dniu wczorajszym stanęło przed Sądem 16. Wielu z nich **obciążyło** swemi zeznaniami osk. Kuklę. Wielu świadkom **Kukla zarzucił kłamstwo.** Między innemi w czasie rozprawy zarządzono **konfrontację** świadka **Chojeckiego z oskarżonym Kuklą.** Świadek ten zeznał, że **Kukla prosił go, aby nic nie mówił nikomu, że krytycznego wieczora widział Mroza w jego domu.** Kukla oświadczył na sali sądowej, że to twierdzenie świadka **jest kłamstwem,** twierdząc przytem, że **Chojecki zeznał tak z zemsty za to, iż Kukla na miesiąc przed zamordowaniem Mroza uderzył świadka kamieniem.** Chojecki zeznał, że **historja z kamieniem jest kłamliwym wymysłem oskarżonego.**

Zeznawała również **żona osk. Kukli, Stefanja.** Swego czasu, gdy mąż lekkomyślnie trwonić zaczął jej majątek, **doprowadziła do uznania go przez Sąd za marnotrawnego.** Na rozprawie zeznała jednak korzystnie dla oskarżonego:

Władysław Dziedzic, syn Stanisława, na którego padło początkowo podejrzenie o zamordowanie Mroza, zeznał, że **krytycznej nocy ojciec wrócił do domu wieczorem i położył się spać razem z nim.** Nie wie czy ojciec wychodził w nocy z domu, ale przyznaje, że gdyby tak było zbudziłby się.

Rozprawa wczorajsza zakończyła się koło godz. 16. **Towarzyszyło jej duże zainteresowanie publiczności.**

—o-o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy“. W miłej tej i pełnej humoru komedji wystąpią w rolach głównych pp.: dyr. J. Osterwa (Petrucchio) i Hanka Ordonówna (Kasia), w innych rolach pp.: Starkówna, Hierowski, Kondrat, Kułakowski, Modrzewski, Pągowski, Solarski, Staszewski, Turski, Wojtecki, Woźnik, Wroński i in. Opracowanie literackie i sceniczne p. T. Białowskiego, oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza. Opracowanie muzyczne A. Żulińskiego. Komedja „Poskromienie złośnicy“ powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem. — Jutro popołudniu komedja muzyczna „Rajski ogród“ z H. Ordonówną w roli głównej.

JEDYNY KONCERT JUANA MANENA, słynnego skrzypka-wirtuoza hiszpańskiego, o którego grze prasa zagraniczna wyraża się w słowach największego uznania, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 17-ej wieczór muzyki francuskiej.

—o-o—

Nowy prezes Akcji Katolickiej w Krakowie

Dotychczasowy prezes Diec. Instytutu Akcji Katolickiej w Krakowie p. A. **Turowicz** został zwolniony z zajmowanego dotychczas stanowiska. Prezesem D. I. A. K. w Krakowie Książe Metropolita Sapieha zamianował p. **Rudolfa Jędrzejowskiego** dyrektora krakowskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Ostra rezolucja inwalidów przeciw „Orbisowi“.

Jak już donosiliśmy w ub. czwartek odbyło się zebranie **Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie,** poświęcone aktualnej sprawie dalszej dzierżawy kiosków tytoniowych. Jak już informowaliśmy, — gmina miasta Krakowa jako właściciel kolumn reklamowych wniosła przeciw Polsk. Biuru Podróży „Orbis“ pozew sądowy o rozwiązanie umowy najmu odnośnie wszystkich kiosków reklamowych na terenie Krakowa, a termin rozprawy wyznaczono na dzień 19 bm.

W zebraniu wzięło udział **ponad 100 osób.** Po wyczerpującej dyskusji uchwalono **rezolucję,** która brzmi: „Wobec wniesienia przez gminę miasta Krakowa przeciw Polskiemu Biuru Podróży „Orbis“ pozwu o rozwiązanie umowy najmu odnośnie wszystkich kolumn reklamowych na terenie miasta Krakowa — inwalidzi wojenni-kioskarze, członkowie Powiatowego Koła Związku Inwal. Woj. R. P. w Krakowie najmocniej w tym procesie zainteresowani ze względu na okoliczność, że **chodzi tutaj o ich warsztaty pracy i jedyną podstawę ich egzystencji,** — zwracają się z gorącą prośbą do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, **aby raczył sprawę tę polecić do szczególnie pilnego traktowania i załatwienia“.** Równocześnie w rezolucji tej inwalidzi w ostrej formie zwracają się przeciw „Orbisowi“ twierdząc, że przedsiębiorstwo to od lat 10-ciu „ciągnęło olbrzymie zyski z inwalidzkich warsztatów pracy, bo za takie należy uważać kolumny reklamowe na terenie Krakowa, — wybudowanych kosztem inwalidów wojennych i że stworzyło w ten sposób poważne dla siebie źródło dochodów, do którego prawie-że nie włożyło żadnego kapitału“.

Inwalidzi postanowili wysłać osobną delegację do prezesa Sądu, która wręczy mu wspomnianą rezolucję.

Komisja magistracka w sprawie „Cara“

ROZPOCZĘŁA PRACĘ.

W dniu wczorajszym odbyło się w Magistracie posiedzenie subkomitetu, któremu połączone komisje miejskie prawnicza i budżetowa poleciły zbadanie całokształtu gospodarki „Cara“. Komisja ta której prezesem jest, jak podawaliśmy, **dr. Czuchajowski,** rozpocznie najprawdopodobniej prace **od zapoznania się z księgami spółki.** W kołach dobrze poinformowanych mówi się o tem, że komisja podejmie również starania w celu umożliwienia jej zapoznania się z materjałami, odnoszącemi się do spółki „Caro“, **które znajdują się w posiadaniu sądu krakowskiego.**

Wstrzymanie dwóch pociągów

z powodu braku pasażerów.

Z powodu słabej frekwencji podróżnych Dyrekcja kolei od dnia 17 bm. wstrzymuje **bieg pociągów Nr. 211B i 212B kursujących w niedziele i święta na linji Dziedzice—Zwardoń,** zaś od dnia 16 bm. zarządza w Dębicy **postój pociągów pospiesznych Nr. 301 i 302.** — Przyjazd i odjazd poc. Nr. 301 w Dębicy o godzinie 13.11, a poc. Nr. 203 o godz. 15.24.

Siekierą poraniła 6-letnie dziecko.

Zbrodnicza para 25-letnia Julja Murzyn i 32-letni szofer Wojciech Muszal stanęli przed Sądem Okr. oskarżeni o znęcanie się nad 6-letnią dziewczynką, oddaną im na wychowanie, Ctefcię Szczerbowską. Oskarżeni głodzili Szczerbowską, bili ją i katowali, a Murzynówna poraniła dziecko siekierą i złamała mu rączkę. Sędzia Bobilewicz odroczył rozprawę celem przesłuchania dalszych świadków. Szczerbowska na mocy decyzji władz oddana została pod solidną opiekę.

Okradał systematycznie sanatorjum w Batowicach.

Kafla Tadeusz, lat 25, portjer, zam. w Batowicach pow. Kraków, aresztowany został pod zarzutem systematycznej kradzieży różnych rzeczy na ogólną kwotę 3.000 zł. na szkodę **Sanatorjum** na nerwowo-chorych w Batowicach.

Ś. p.

Ks. Kan.

Jan Kossowski

proboszcz w Babicach

zmarł d. 15 lutego br. w Batowicach w 23 r. kapłaństwa a 47 r. życia, opatrzony św. Sakramentami.

Wprowadzenie zwłok w niedzielę popoł. do kościoła parafjalnego w Babicach.

Obrzędy pogrzebowe w poniedziałek d. 18 lutego o godz. 9. r. w Batowicach, o czem zawiadamiają

Ks. Ks. Koledzy Zmarłego.

NEKROLOGJA.

Ś. P. JÓZEF RUDNICKI.

Z śmiercią jego schodzi do grobu jedna z najpiękniejszych postaci obywatelstwa i kupiectwa krakowskiego — szlachetny i dobry człowiek, prawdziwy miłośnik Krakowa, wzór cnót obywatelskich i chrześcijańskich, wielki przyjaciel i opiekun młodzieży. Założoną przez siebie firmę w roku 1878 prowadził uczciwie i z godnością katolickiego stanu kupieckiego, pracując dziesiątki lat w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i w Związku Chrześcijańskich Kupców oraz młodzieży handlowej. Jako członek-założyciel Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie rozwijał z całym zapałem bezinteresownie szeroką działalność patrjotyczną, pracując wiele nad rozwojem sportu polskiego. Już przed 40-laty przejęty zadowoleniem sportującej młodzieży, założył własnym kosztem csadę wioślarską włączając ją w kilka lat później do Sokoła krakowskiego.

Był Królem Kurkowym Krakow. Tow. Strzeleckiego, prezesem i członkiem honorowym wielu towarzystw humanitarno-społecznych. — Daleki od zaszczytów i godności, jakiemi niejednokrotnie obdarzyć go chciały Zarządy m. Krakowa, żył cicho i skromnie, ciesząc się rozwojem Sokoła i ukochanej wioślarki i spełnianiem pocichu uczynków chrześcijańskiego miłosierdzia. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 15.30 z Kaplicy cmentarnej.

Z okazji międzynar. zawodów narciarskich



w Wysokich Tatrach po stronie południowej Czechosłowacja rozesłała do wszystkich krajów niezliczoną ilość plakatów, reklamujących te zawody.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Życie gospodarcze.

Żądania emerytów.

„Jedność“, krakowski organ Związku zrzeszeń urzędniczych, zamieszcza postulaty emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych, wysunięte przez nich z okazji awansu urzędników służby czynnej:

„Większość urzędników awansowała od dnia 1 stycznia 1935 r. Emeryci awansować nie mogą, jeżeli jednak czynnych spotyka jakakolwiek obniżka uposażeń, równo cześnie emerytom, wdowom i sierotom obniża się w tym samym stosunku procentowym ich nędzne zaopatrzenie. Cierpiąc nie dostatek wraz z rodzinami, prosimy:

1) o wyjednanie w Radzie Ministrów wypłaty zaległego 2/3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

2) wyjednanie dla rodzin emerytów, wdów i sierót legitymacyj kolejowych oraz pomocy lekarskiej.

3) o wyjednanie zmiany ustawy, aby pełny wymiar uposażenia emerytalnego wynosił pełne 100 proc., zamiast 92 proc.,

4) o wyjednanie zmiany rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. na podniesienie z 10 proc. na 25 proc. ekwiwalentu na dodatek mieszkaniowy, gdyż obecnie otrzymywany ekwiwalent nawet na wynajęcie jednego pokoju w suterynach wystarczyć nie może.“

W tym samym numerze „Jedność“ bierze w obronę poborców skarbowych, których wykształcenie skrytykował p. min. Zawadzki w czasie obrad Sejmu:

„Wszak między poborcami — stwierdza „Jedność“ — jest wielu ludzi, których studja przekraczają normę wymaganą przez władzę. Zresztą dzisiaj są takie czasy, że studja i wykształcenie nie są respektowane. Iluż to mamy różnych naczelników władz — bez studjów uniwersyteckich. Iluż takich znaleźlibyśmy w Ministerstwach Po kaźna nawet byłaby cyfra takich bez studjów i na fotelach ministerjalnych. Skoro więc mało wykształconych toleruje się na stanowiskach daleko nieraz odpowiedzialnych, dlaczego więc piętnuje się ich gdzieindziej“.

Zmiana ustawy o opłatach stemplowych.

Oprócz podwyższenia emisji biletów skarbowych o 100 miljonów zł. — rada ministrów uchwaliła ostatnio także projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych. Projekt ten wejdzie wkrótce pod obrady sejmu. Nowela ta obciąża m. in. opłatą stemplową umowy ubezpieczenia, zawarte z zagranicznymi zakładami ubezpieczeń nie mającymi zezwolenia na działalność w Polsce. Opłata wynosi dwa procent od sumy ubezpieczenia. Postanowienie to wprowadzono dla ochrony interesów zakładów ubezpieczeń polskich, względnie mających zezwolenie na działalność w Polsce.

Art. 122 został zmieniony w tym sensie że wymienia w punkcie a) jako wolne od opłaty wogóle weksle, nie ograniczając się jak to było dotychczas, do weksli trasowanych, oraz, że wprowadza w punkcie b) nową kategorję weksli, wolnych od opłaty.

Projektowana ustawa zmienia pozatem art. 9 ustawy z dnia 24 marca 1933 roku o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

25 tysięcy skrzyń pomarańcz sprzedano w 12-u dniach.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że na aukcjach owocowych w Gdyni sprzedano w czasie od 31 stycznia do 12-go lutego r. b. okręgło 24.900 skrzyń pomarańcz hiszpańskich po cenie 90 gr. za kg. netto franco rampa magazyn portowy. Przeciętna waga skrzyni stanowiła 43 kg. netto. Wspomniane ilości pomarańcz zostały nabyte przez instytucje spółdzielcze oraz organizacje kupieckie i firmy detaliczne.

—ooo—

Tajna akcja Roosevelta.

Według doniesień United Press z Nowego Jorku, rząd przygotowany jest całkowicie na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota. Opóźnienie wydania decyzji motywowane jest m. in. dążeniem do udzielenia giełdom czasu na przygotowanie się do wszelkich niespodzianek, aby uniknąć poważniejszych zakłóceń. — Pierwotny zamiar zamknięcia giełd po ogłoszeniu wyroku został zaniechany. Z drugiej strony trudno będzie osiągnąć jednomyślność sądu w tej sprawie, wobec czego najprawdopodobniej ogłoszona zostanie również i opinja mniejszości.

W międzyczasie odbył się szereg konferencyj przedstawicieli sfer gospodarczych z sekretarzem stanu dla spraw skarbu Morgenthauem. Na konferencjach tych zakomunikowano poufnie o projektach ustaw, które rząd zamierza wydać. Ustawy te zmierzają do opanowania chaosu na giełdach i uchronienia kredytu przed wstrząsami. Również i przywódcy poszczególnych stronnictw kongresu otrzymali do wiadomości tajne memorandum rządu na 6 stronicach druku. Zawiera ono szczegóły tych ustaw, które rząd będzie chciał jaknajszybciej przeforsować w razie nieprzychylnego dlań wyroku Sądu Najwyższego.

—oo—

Polskie kury gdaczą „pomarańczowo“.

Z kół ludności nawiedzonej powodzią otrzymaliśmy następujący artykuł, z którego przebija zrozumiała gorycz zawodu. — Uw. Red. „Gł. N.“.

Sprawa z ceną pomarańcz zaczyna być śmieszną. Wesoła lwowska fala będzie miała miły temat. Pomarańcze stały się u nas sprawą europejską. To, że p. min. Beck był chory i w tym stanie musiał w Genewie udzielać wywiadów i konferować z włodarzami Europy — to nic. To, że w borach pod Białowieżą grzmią strzelby i odbywa się nagonka na niedźwiedzie północy i mniejsze koguty (gallus) — to także nic. To, że się Hitler brata z naszymi dziennikarzami — to również nic. Ale to, że cena 1 kg. pomarańcz, zależnie od miejsca pochodzenia, będzie wynosiła 1.30 czy 1.30 i pół zł., to — sprawa najważniejsza. Porusza się najwyższe czynniki, a P. A. T. co parę godzin rzuca w eter przez radjo wieść „z kraju i o kraju“ jak się przedstawia sytuacja na froncie pomarańczowym (!).

Co o tem myśleć?

Trzeba oczywiście być wdzięcznym naszym sferom gospodarczym, że znalazły zbyt na nasz drób w Hiszpanji. Wtajemniczeni hodowcy opowiadają nawet, że polskie kury bardzo się cieszą, że ich kurzy nabiał powędruje aż za Pireneje i nad Jordan, że się nim krzepią torreadorzy, zapijając polską żytniówką, podobnie jak i Machabeusze pod murami Jerycha nabierają tchu i mocniej dmą w surmy, na bój z Arabami. Niech się cieszą wszyscy, a nasze kury niech o oktawę wyżej gdaczą swe pomarańczowe peany. Niech drżą pogany nad Jordanem i w Erec! Chłop nasz z pomarańcz korzystać sam nie może, zarobek robotnika na wsi wynosi dziś 60—80 gr. dziennie i trzebaby 3 dni pracować na 1 kg. pomarańcz. Musi się więc polski chłop zadowolić narodowemi, swojskiemi witaminami, których mu dostarczą kapusta, groch i ziemniaki. Niema zatem potrzeby robić z pomarańcz kwestji o światowem znaczeniu, bo to dla ludzi wiejskich i biednych jest dość przykrem widowiskiem. Ale jest sprawa inna, sprawa bolesna, którą powinni zająć się wszyscy, a przedewszystkiem Ministerstwo przemysłu. To sprawa ceny cementu...

Całe połacie kraju zniszczyła powódź, burząc mosty, drogi, zabudowania. Tysiące fur zwozi żwir, by z wiosną przystąpić do odbudowy.

Tymczasem na Nowy Rok wraz z życzeniami idzie po Polsce wieść: kartel cementowy odżył, ceny cementu idą w górę. Biedny chłop, wynędzniały powodzianin, jakby obuchem w głowę uderzony, omdlał, ręce mu opadły, wargi zagryzł. Nie wie, co ma począć. Przecież dzisiaj bez cementu o racjonalnej odbudowie myśleć nie można, zwłaszcza jeśli idzie o budowę w terenach zalewnych. Cement jest dzisiaj artykułem pierwszej potrzeby i powinien mieć cenę maksymalną. Tymczasem, gdy cała Polska spieszy z pomocą powodzianom i ściąga się datki nawet z zarobków, w tym samym czasie kilku ludziom w Polsce to się niepodoba, oni powiedzieli sobie: my chcemy za cement większą cenę!

Tu już prostemu ludowi a nawet zwolennikom rządu trudno pojąć, dlaczego tak się dzieje. Wyzyskiwać moment odbudowy kraju dla zarobienia kilkadziesiąt procent więcej, to przecież brak słowa na określenie tego bezprawia. Zdrowa opinja winna niedopuścić do podobnych widowisk. Nie na pomarańcze tu czekamy nad Rabą, Dunajcem, Brniem, Wisłoką, tylko na tani cement na odbudowę.

Powodzianin.

Zaostrzenie kontroli nad ruchem cudzoziemców we Francji

W francuskim dzienniku ustaw z 8 b. m. ukazał się dekret, zawierający nowe przepisy o wydawaniu kart identyczności cudzoziemcom. Dekret ten zawiera dwie zasadnicze nowości. Pierwsza ogranicza prawo przenoszenia miejsca zamieszkania cudzoziemca z departamentu do departamentu, druga uzależnia wydanie pierwszej karty identyczności a także i odnawianie karty — od okazania zatwierdzonego przez władze kontraktu pracy.

W motywach, jakiemi kierował się rząd przy zaostrzaniu obowiązujących dotychczas przepisów, — podniesiono, że opinja publiczna Francji domaga się ograniczenia prawa wolnego osiedlania się wszystkich cudzoziemców, przebywających na terenie Francji i domaga się ograniczenia ich prawa uprawiania handlu lub zajmowawnia się pracą zarobkową. „Wydawało się nam koniecznem — zaznaczają ministrowie spraw wewnętrznych, zagranicznych, pracy i rolnictwa, w swym raporcie do prezydenta republiki — że należy od chwili obecnej ograniczyć wolność, przyznawaną dotąd wszystkim cudzoziemcom w zmianie ich miejsca zamieszkania i uzależnić wszelkie odnawianie kart robotniczych od dostarczenia kontraktu pracy, zatwierdzonego przez kompetentne wydziały ministerstwa pracy“.

Genezą powyższych ograniczeń były niewątpliwie względy w pierwszej linji polityczne, związane z okolicznościami towarzyszącemi tragedji marsylskiej. Kontrola nad ruchem cudzoziemców zamieszkujących Francję ma na celu ułatwienie policji jej zadań.

Pozatem jednak mają one na oku i względy natury gospodarczej i tutaj godzą w pewnej mierze w interesy m. in. polskiego wychodźtwa zarobkowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przymus uzyskania od ministerstwa pracy urzędowego zatwierdzenia kontraktu pracy, jest poważnem utrudnieniem dla starających się o zatrudnienie.

Premja za zatrudnianie bezrobotnych we Francji.

Minister pracy we Francji przedłożył międzyministerjalnemu komitetowi do walki z bezrobociem projekt ustawy w sprawie udzielania premij pracodawcom, którzy zatrudnią bezrobotnych. Projekt ten przewiduje m. in., że pracodawca otrzymywać będzie zasiłek, przysługujący bezrobotnemu, którego zatrudni. W ten sposób pracodawca będzie miał tańszego pracownika, zaś Fundusz Bezrobocia nie będzie musiał wypłacać bezrobotnemu dodatku na rodzinę.

Projekt przewiduje m. in. kategoryczny zakaz pracy w godzinach nadliczbowych.

Złóż składkę na powodzian!

Walka o nowy kartel.

W dniu 16 bm. upływa termin prekluzyjny dla zakończenia pertraktacyj prowadzonych w sprawie przedłużenia umowy kartelowej w łódzkiem przędzalnictwie bawełnianem. Ponieważ w tym terminie do porozumienia przypuszczalnie nie dojdzie, nastąpić musi okres bezumowny w przędzalniach bawełny. W związku z tem poszczególne przędzalnie otrzymać będą przydziały bawełny surowej za cłem ulgowem tylko w stosunku do ilości posiadanych wrzecion. Sprawa uregulowania produkcji pozostawiona będzie do uznania poszczególnych przedsiębiorstw przędzalniczych.

Pomimo okresu bezumownego, biuro zrzeszenia przędzalń bawełnianych czynne będzie w dalszym ciągu, tembardziej, że rokowania w sprawie przedłużenia umowy kartelowej w przędzalniach bawełnianych nie zostały przerwane i toczą się nadal. Inicjatywę podjął w ostatnich dniach prezes gen. dr. F. Maciszewski, który powrócił po kilkutygodniowej nieobecności do Łodzi i zamierza dążyć do stworzenia nowych koncepcyj porozumienia pomiędzy poszczególnemi grupami przędzalń. Nadmienić należy, że grupa reprezentująca mniejsze przędzalnie wystąpiła z nowymi projektami ustalenia klucza produkcji poszczególnych przedsiębiorstw, co mogłoby stać się podstawą dla tego porozumienia. Również i w kołach miarodajnych tendencje zaznaczają się w kierunku uzgodnienia rozbieżnych stanowisk poszczególnych grup przędzalników.

—oo—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 15 bm. następujące ceny:

Zboża: pszenica dworska czerw. standar. 19.75 do 20; biała 19.25 do 19.50; targowa st. 18.75 do 19; żyto dworskie stand. 15.25 do 15.50; targowe 14.75 do 15; owies dworski st. II. 15.75 do 16; targowy stand. 15.50 do 15.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 16.25 do 16.75; jęczmień dworski 17.550 do 19.50; targowy 16.50 do 17; kukurudza kraj. 21 do 22; proso 17.50 do 16.50; tatarka (Gryka) 18 do 20;

Artykuły strączkowe: groch Wiktorja pozn. 46 do 49; pół-wiktorja małop. 30 do 40; zwykły jadalny 34 do 36; polny pastewny 26 do 27; polny do siewu 29 do 30; fasola cukr. biała (jasiek) 31 do 41; cukrowa biała koronowa 51 do 53; biała 21.75 do 22.25; klockowa 27 do 28; długa 25 do 26; Wachtel 21 do 21.50; bobik pastewny 17.50 do 18.50; wyka ciemna 28 do 29; szara 26 do 27; peluszka 31 do 32; łubin żółty 10.50 do 11.50; do siewu 13 do 14.50; niebieski 10.50 do 11; do siewu 11 do 12.

Artykuły pastewne: makuchy rzepakowe 13 13.50; lniane 17 do 17.50; słonecz. 17.75 do 18.50; mączka z orzecha ziem. 24 do 24.50; soja śrut 20.75 do 21.50; siano słodkie 10 do 10.50; średnie 8.50 do 9.50; kwaśne 6.50 do 7; potraw 7 do 8.50; wołyńskie wagonowo 6 do 7.75; koniczyna pastewna 11 do 12; słoma długa 5.50 do 6.50.

Nasiona: rzepak zimowy bez worka 42 do 43; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 38 do 39; siemię lniane z workiem 46 do 47 zł; mak niebieski z workiem 38 do 40; kminek krajowy czyszczony 130 do 135; koniczyna nasienna czerw. atest. 150 do 170; biała z dom. szw. 70 do 90; surowa czerwona 120 do 130; tymotka bez kan. atest. 80 do 100; targowa 65 do 70; esparseta z workami 1 8do 19; wolna od pimpinelli 19 do 20.

Przetwory młynarskie: mąka pszenna gat. IA 34.50 do 36.50; gat. IB 32.50 do 33; ID poznańska 28 do 28.50; I razowa 25 do 25.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 25—25.52; I gat. 0-65 proc. 24 do 24.25; II gat. sitkowa 16.50 do 17; po wym. 0-65 proc. 14 do 14.50; razowa 0-95 proc. 18.50 do 19; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 0-55 proc. 25.50 do 26; otręby żytnie stand. 10.75 do 11; średnie 11.50 do 12; pęcak fabryczny z workiem 26 do 27; chłopski bez worka 24 do 25; siekanka jęczm. fabr. z workiem 26.50 do 27.50; chłopska bez worka 24.50 do 25.50; kasza jaglana fabryczna 35 do 36; chłopska 30 do 32; tatarczana cała 38 do 40; łamana 36 do 38.

Tendencja mocniejsza, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Zapomniany pionier katolickiego ruchu społecznego.

Tygodnik katolicki „The Universe“ przypomina, że katolicy angielscy w osobie biskupa dra Bayshawe z Nottingham mają prekursora katolickiego ruchu społecznego, który śmiało może stanąć obok najwybitniejszych przywódców kontynentu europejskiego. Pismo drukuje list pasterski tego biskupa, wydany z okazji Bożego Narodzenia przed 50-ciu laty, a więc 7 lat przed pojawieniem się słynnej encykliki społecznej „Rerum Novarum“. Jest to dokument, który dobitnie charakteryzuje poglądy wysokiego dostojnika kościelnego na kwestję sprawiedliwości społecznej i nawet ze względów czysto historycznych winien być zachowany dla potomności.

„Nadmierne gromadzenie majątków ziemskich — pisze biskup Bayshawe — w rękach tych, którzy nie korzystają z nich dla własnego pożytku i sami na nich nie gospodarują, musi być usunięte przez prawo jako nadużycie. A tak samo łączenie przedsiębiorstw przemysłowych w ręku jednego przedsiębiorcy albo towarzystwa szczególnie wówczas, gdy przedsiębiorstwo pracuje za pożyczane pieniądze. Nikt nie może być upoważnionym do niszczenia możliwości życiowych okolicznych drobniejszych przedsiębiorców ani nie może otaczać się nieopłacanymi robotnikami, którzy całkowicie są zależni od powodzenia lub niepowodzenia jednego człowieka. Musi być również usunięta nieograniczona konkurencja, która z konieczności prowadzi do nadprodukcji, do obniżania cen, do wszelkiego rodzaju nieuczciwości, do rujnującej wojny między robotnikami i przedsiębiorcami, do strajków, rozruchów i wreszcie do ruiny przemysłu. Zasada, że państwo obowiązane jest popierać, chronić i regulować przemysł wszystkich swoich obywateli i bronić biednych przed tyrańską samowolą bogatych, jest zdrową zasadą teologji. Umowa pracy według prawa naturalnego winna być tego rodzaju, by stwarzała moralne więzy między przedsiębiorcami i robotnikami, więzy, które robotnika zobowiązują do sumiennej pracy dla chlebodawcy, a przedsiębiorcy nakazują troskę o to, by robotnik miał godne człowieka mieszkanie, by mógł należycie utrzymać swoją rodzinę i by dzięki oszczędnościom zabezpieczył się na wypadek choroby i na starość. Jeżeli ktoś dla własnego wytłumaczenia utrzymuje, że nie można tu mówić o niesprawiedliwości, ponieważ robotnicy podpisują umowę z całkowitą swobodą, to odpowiem na to, że w rzeczywistości niema tu wcale swobodnej decyzji. Jeżeli jedna z umawiających

się stron zagrożona jest męką głodu i przerażona myślą o losie żony i dziecka, to jasną jest rzeczą, że przysługujących jej praw zrzeka się nie dobrowolnie, lecz pod twardym przymusem nędzy. Tak wymuszone przyzwolenie nie wystarcza, by niesprawiedliwy sam przez się kontrakt zamienić na sprawiedliwą umowę". (KAP.)

—xx—

Zatarg zarobkowy na G. Śląsku.

Katowice. (PAT). Wyznaczona na czwartek konferencja komisji pojednawczo-arbitrażowej w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle metalowo-przetwórczym Śląska nie odbyła się. W piątek przybyć ma do Katowic główny inspektor pracy Klott, który zajmie się sprawą tego zatargu.

Na północy utrwala się prymat Szwecji.

Sztokholm, 15 lutego. (Tel. wł.). Obradująca tutaj od wczoraj konferencja państw północnych zmierza do ściślejszej współpracy Szwecji, **Norwegji, Danji a także Islandji i Finlandji.** Ujawnia się uznanie przodującego stanowiska **Szwecji**, a wnioski dotyczą stosunków **handlowych i komunikacyjnych.** Stwierdzono, że pewne mocarstwa, zwłaszcza Anglja uzyskują na rynku „północnym" korzyści ze szkodą najbliżej interesowanych. Celem usprawnienia stosunków handlowych uruchomione zostaną nowe **linje nocnych lotów pocztowych** między Helsingforsem, Oslo, Sztokholmem i Kopenhagą.

Na pamiątkę międzynar. kongresu prawniczego



w Rzymie, który odbył się w ubiegłym roku, poczta watykańska wydała serję znaczków pocztowych. Na pierwszym (z lewej strony) przedstawiono Justynjana, przekazującego kodeks, a na drugim Papieża Grzegorza IX wręczającego dekretały.

Trzeci raz zwołano radę obrony Włoch

Rzym, (PAT.) Dziś o godz. 16-ej najwyższa komisja obrony narodowej zbiera się na trzecie skolei posiedzenie pod przewodnictwem Mussoliniego w pałacu Weneckim.

Abisynja dąży do porozumienia.

Rzym, (PAT.) Abisyński charge d'affaires w Rzymie Jezus Afwork na podstawie otrzymanych instrukcyj złożył prasie zagranicznej **oświadczenia**, w którem twierdzi, że rząd abisyński nie ponosi żadnej odpowiedzialności za **ostatnie incydenty.** W okolicach Af Dub nie są gromadzone wojska abisyńskie.

Włoskie zarządzenia mobilizacyjne, zdaniem przedstawiciela Abisynji, są **nieuzasadnione.** Mobilizacja włoska nie stwarza sprzyjającej atmosfery dla toczących się w Addis Abeba rokowań, które miały doprowadzić do utworzenia komisji koncyljacyjno-arbitrażowej.

Powyższe oświadczenie, utrzymane w tonie umiarkowanym i przewidujące **utworzenie komisji koncyljacyjno-arbitrażowej** komentowane jest w kołach prasowych jako dowód pojednawczego stanowiska rządu abisyńskiego, dążącego do pokojowego załatwienia zatargu z Włochami.

—ooOoo—

CZY NOWE ZAJŚCIE W KRAJU SOMALI?

Londyn, (PAT). Sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, iż według krążących tam wiadomości **wojska abisyńskie jakoby zajęły miejscowość Acilliare** w pobliżu Ual-Ual. Włochy miejscowość tę uważają za część terytorjum włoskiego.

Radzie faszystów wszystko się podoba.

Rzym. (PAT). Odbyła się tu **sesja wielkiej rady faszystowskiej**, na której Mussolini złożył obszerne sprawozdanie z polityki międzynarodowej, omówiwszy wszystkie zagadnienia interesujące szczególnie Włochy. Po sprawozdaniu, przyjętem entuzjastycznie przez radę, przemawiało kilku członków rady, poczem Mussolini zabrał ponownie głos. Omówił on charakter **układów włosko-francuskich** z 7 stycznia br., układów włosko-anglo-egipskich, dotyczących określenia terytorjum pomiędzy Libją a Sudanem anglo-egipskim, oraz układów z r. 1927 i 1933, określających terytorja pomiędzy Somalją włoską a Kenją.

Wielka rada faszystowska zaaprobowała wszystkie te układy i odroczyła się.

Bułgarja narusza przyjęte zobowiązania

Ateny (PAT) Dziennik **„Ethnos" donosi jakoby Ententa Bałkańska zamierzała zwrócić się do Ligi Narodów spowodu pogwałcenia przez Bułgarję klauzul wojskowych traktatu w Neuilly.**

—ooo—

Czy upadnie gabinet Flandina?

Paryż (PAT). Jak twierdzą w kołach parlamentarnych, premjer Flandin w zapowiadzianej na jutro wielkiej mowie politycznej w izbie deputowanych postawić **ma kwestję zaufania.**

Ruch wyborczy w Jugosławji.

Białogród (PAT). W przededniu wyborów do Skupczyny już obecnie można twierdzić, **że lista wyborcza premjera Jewticza będzie całkowicie niezależna od dawnych i obecnych stronnictw politycznych.** — Lista składa się z różnych osób niezależnie od przynależności partyjnej. W całym kraju odbywają się obecnie **konferencje przedwyborcze.**

GRECJA UMACNIA GRANICĘ.

Ateny (PAT). Szef sztabu generalnego armji greckiej w porozumieniu z rządem postanowił **ufortyfikować granicę kraju z pomocą najnowszych środków technicznych.**

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE.

Moskwa, (PAT). Dziś otwarto w Moskwie **międzynarodowy turniej szachowy** z udziałem 8 szachistów zagranicznych i 12 sowieckich. W pierwszej turze grają Romanowskij — Stalberg, Lewenfisz — Mienczyk (kobieta), Riumin — Capablanka, Botwinnik — Szpilman, Ałatorczew — Rabinowicz, Goglidze — Flohr, Lisytyn — Lilienthal, Rogozil — Czehofer, Pirtz — Bakatyrczuk, Kohn — Lasker.

Dochody sekwestratora elektrowni w Warszawie.

Warszawa, 15. 2. (Telef.) Wydział II Handlowy Sądu Okr. w Warszawie wydał postanowienie w sprawie **wysokości uposażenia zarządcy sądowego** spółki akcyjnej francuskiego **Towarzystwa Elektryczności w Warszawie,** b. **ministra Afonsa Kuehna.** Pensja sekwestratora **ustalona została na 3 i pół tysiąca zł. miesięcznie, a wraz z dodatkami funkcyjnemi na 5 i pół tysiąca zł.** Minister Kuehn wystosował pismo do sądu, w którem doniósł, że zwrócił się on do prezydenta Warszawy o zawieszenie wypłacania mu uposażenia emerytalnego na czas piastowania stanowiska sekwestratora elektrowni. Inż. Kuehn otrzymuje bowiem jako byly naczelny dyrektor tramwajów miejskich emeryturę w wysokości **trzech i pół tysiąca zł.** Zarząd elektrowni przed sekwestrem pobierał rocznie 800.000 zł.

Spłonął polski wagon pocztowy koło Gdańska.

Warszawa, 15. 2. (Telef.) Z Gdańska donoszą: Dnia 14 b. m. wybuchł pożar w wagonie **pocztowym pociągu pospiesznego**, zdążającego z Gdańska do Krakowa. W chwili, gdy zauważono ogień, pociąg znajdował się na terenie Wolnego Miasta już **niedaleko Tczewa.** Wagon spłonął wraz ze **wszystkiemi przesyłkami pocztowemi.** Dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru podjęły władze śledcze Wolnego Miasta oraz polskie władze kolejowe. W dniu dzisiejszym wyjechali do Gdańska funkcjonarjusze wydziału śledczego z Tczewa, by **przeprowadzić dochodzenia** wspólnie z władzami gdańskiemi. Władze pocztowe w Gdańsku ustalają ilość i wartość przesyłek pocztowych, które spłonęły wraz z wagonem.

Francja nie potrzebuje węgla Saary.

Paryż. (PAT). Komisja gospodarcza izby deputowanych powzięła uchwałę domagającą się od rządu, aby **węgiel z Zagł. Saary był traktowany narówni z wszelkim węglem pochodzenia zagranicznego**, t. zn. aby podlegał on tym samym ustawom kontyngentowym, gdyż wszelkie rozróżnienie na rzecz węgla z Zagł. Saary mogłoby spowodować **reklamacje ze strony innych państw.** Ze względu na to, że Saara z własnej woli stała się terytorjum zagranicznem, należy obecnie przyjąć za podstawę dla kontyngentów **węgla z Saary nie kontyngent z lat 1928—1930, gdy Saara była połączona z Francją unją celną,** ale import z okresu przedwojennego.

Paryż. (PAT). Sekretarz gener. Ligi Narodów **Avenol** przybywa dziś do Paryża w celu odbycia konferencji z rządem francuskim w sprawie **likwidacji zagadnień związanych z Saarą.** Dzisiaj upływa termin wyznaczony przez Ligę do zakończenia rokowań. Ponieważ rozmowy doprowadziły do pomyślnego wyniku możliwe jest, iż Liga zechce odbyć osobną sesję przed objęciem w posiadanie Saary przez Rzeszę.

—ooo—

Nowe niepokoje na granicy mandżurskiej.

Mukden (PAT). Chińskie oddziały **powstańcze (!) usiłowały wczoraj** wedrzeć się do miasta **Tienszan w prowincji Dżehol lecz zostały odparte przez wojska japońskie i mandżurskie.** W walce jaka wywiązała się z powstańcami, zginęło dwóch oficerów japońskich oraz 14 żołnierzy japońskich i mandżurskich. Przywódca bandy powstańczej oraz członkowie jego otoczenia zostali zabici w pościgu.

Jednolity system taks klimatycznych.

Warszawa, 15. 2. (Telef.) Związek uzdrowisk polskich podjął akcję, mającą na celu **ustalenie wysokości taks we wszystkich uzdrowiskach.**

W akcji tej chodzi nie o ustalenie wysokości taks we wszystkich uzdrowiskach na **jednym** poziomie, lecz o ujednostajnienie systemu ich ściągania i unormowanie przyznawania zniżek. Dotychczas jedno uzdrowiska pobierały taksę **co tydzień, inne co miesiąc, lub za cały okres pobytu.** W zakresie zniżek chaos był jeszcze większy. Związki, stowarzyszenia i organizacje, które w jednych uzdrowiskach otrzymywały zniżkę, spotykały się z odmową w innych, co wywoływało niezadowolenie wśród kuracjuszów i prowadziło do konfliktów. Na leslane przez zarządy poszczególnych uzdrowisk materjały z dziedziny taks będą przedmiotem obrad specjalnej komisji. Komisja opracować ma **jednolity system poboru taks kuracyjnych,** stosowania zniżek **we wszystkich uzdrowiskach i t. d.**

Komedja odraczania stabilizacji dolara.

Waszyngton. (PAT). Sąd najwyższy **odroczył się bez wyznaczenia terminu** następnej sesji, na której ma zapaść orzeczenie w sprawie klauzuli złota.

Jak gospodaruje kapitał zagraniczny?

Warszawa, 15. 2. (Telef.). Ogłoszony ostatnio bilans wielkich spółek akcyjnych rzuca **charakterystyczne światło na gospodarkę zagranicznego kapitału** w wielu przedsiębiorstwach w Polsce. Szczególnie **rabunkową gospodarkę** prowadzą **francuskie towarzystwa węglowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.** Jedno z największych towarzystw ma już 14 miljonów zł. funduszów rezerwowych, gdy kapitał zakładowy wynosi tylko 10 miljonów zł. W ten sposób niezależnie od dywidend zagraniczni kapitaliści **odkładają w inny sposób zyski.** To samo towarzystwo, **powołując się na złą sytuację, ciągle redukuje górników a dla wywiezienia kapitałów zagranicę zaciągnęło pożyczkę** w wysokości 15 miljonów franków.

—oo—

Meksyk, (PAT). Pomiędzy dwoma rywalizującemi sektami protestanckiemi doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego 4 osoby zostały zabite a 15 odniosło rany.

—xx—

Poważny spadek funta.

Warszawa, (PAT). Najciekawszem zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych był dalszy **poważny spadek funta,** który w ten posób zniża się do rekordowo niskich kursów osiągniętych na jesieni ub. roku. Spadek funta dość niezwykły o tej porze roku, tłumaczony jest zarówno względami technicznemi jak i psychologicznemi, m. in. politycznemi. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 25.83 wobec 25.88 wczoraj. Dolar pod wpływem interwencji amerykańskiego funduszu stabilizacyjnego osłabł w dalszym ciągu, spadając w Paryżu poważnie poniżej górnego punktu złota. Dewizę na Nowy Jork notowano w Warszawie 5.29¼ wobec 5.29⅜ wczoraj.

Burmistrz Głębokiego zawieszony

Wilno. (PAT). Z Głębokiego donoszą, że w dniu 14 bm. **został zawieszony** w urzędowaniu burmistrz miasta Głębokiego Edward Kolbuszewski. Zawieszenie nastąpiło na skutek dochodzenia prowadzonego przeciwko niemu na tle wadliwego prowadzenia gospodarki miejskiej.

Konkurs na lekarzy „domowych".

Warszawa, 15. 2. (Telef.) Ubezpieczalnie społeczne na terenie Kongresówki rozpisały **konkurs na obsadzenie stanowisk lekarzy domowych.** W ubezpieczalniach obsadzonych ma być 50 stanowisk lekarskich. Konkurs będzie rozstrzygnięty w początkach marca.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 2. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.60, Gdańsk 172.83, Holandja 357.95, Londyn 25.83, Nowy Jork 5.295, Paryż 34.935, Praga 22.12, Szwajcarja 171.45, Włochy 35.05, Berlin 212.60, Madryt 72.45. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 5.295, rubel złoty 44.55, dolar złoty 8.89, marka niemiecka 201.50.

Papiery procentowe: Budowlana 46.70, stabilizacyjna 72.73, premjowa dol. 54.30, listy zastawne banków pastwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.00, Lilpop 9.30, Starachowice 13.10. Tendencja pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza, dla akcyj przeważnie utrzymana.

M. G. EBERHART. 50

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

—oo—

Wkońcu jednak przemogłam się i zapytałam ją, jak długo bawiła w pokoju Dione, po naszym powrocie z kolacji, przed znalezieniem przezemnie ciała dra Harrigana, w noc siódmego lipca.

— Przez cały czas — odrzekła bez wahania. – Pani Melady miała atak histerji.

— Przez cały czas. To znaczy, że Nancy i Dione odpadły z mojej listy.

— Nie zauważyła pani, żeby w ciągu tego czasu ktoś wszedł lub wyszedł z windy? Miała ją pani prawie nawprost.

— O, niebardzo nawprost. Zresztą musiałam zamknąć drzwi, bo pani Melady zaczęła krzyczeć. Bałam się, że obudzi pacjentów w sąsiednich pokojach. Więc nic nie widziałam i nie słyszałam.

— Popatrzyła na mnie posępnie. — Czy mają być jakieś aresztowania?

— Chyba, że będą, — zaczęłam — i właśnie w tym momencie z mroku klatki schodowej wynurzył się Kenwood Ladd. W ciągu tego tygodnia wszyscyśmy chodzili tylko schodami, bez względu na stratę czasu, zmęczenie i upał. Nikt nie chciał używać windy. Nawet stoliki na gumowych kółkach z gorącem jedzeniem dla chorych, posyłano na górę windą ciężarową i stąd pchano korytarzami do wschodniego skrzydła.

Nancy wstała, żeby zaprowadzić Ladda do pani Harrigan. Właśnie przed chwilą włożyła czyściutki, świeży, sztywny fartuch i pomimo silnych kół pod oczami, wyglądała nieprawdopodobnie młodocianie i uroczo. Wymykające się z pod twarzowego czepka loki, grały złotemi światełkami.

— Czy mógłbym się widzieć z panią Harrigan? — zapytał Ladd. Musiał chwilowo zapomnieć o tem, o czem jedna z nas wiedziała, bo kiedy spojrzał na Nancy, ostra linja jego ust złagodniała, posępna twarz przybrała pogodny wyraz, a oczy zrobiły się błyszczące, bez cienia wyniosłości.

Nancy mruknęła coś, on powiedział: „Dziękuję pani“ i poszli razem ku pokojowi pani Harrigan, ona przodem, on za nią.

Wróciwszy, Nancy patrzała dłuższą chwilę na szklany blat biurka, wreszcie rzekła:

— Jaki on uroczy, jaki uroczy!

— Kto? — zapytałam, podnosząc oczy z nad bardzo łamanego wykresu gorączki 301-go. — A. Ladd?

Po jeszcze pięciu minutach medytacji Nancy dodała:

— Ja też nie wierzę, żeby on się na serjo interesował panią Harrigan.

— Pani uważa, że ona go kokietuje? — zapytałam z uśmiechem.

Ku memu zdziwieniu Nancy wybuchła.

— Niech się pani nie śmieje — rzekła ostro. — Zgadła pani, ale ona naprawdę taka jest.

Umilkła nagle i po chwili dodała szeptem, patrząc nieruchomym wzrokiem w blat biurka:

— Okropny bigos — okropny — we wszystkiem.

— Jakto?

— Pani rozumie. — Wzruszyła szczupłemi ramionami, zgarnęła z czoła miękki kosmyk włosów i sięgnęła do kieszeni po puderniczkę. Nancy należy do tych pielęgniarek, które nie rozstają się z puderniczką tak samo jak z termometrem, ale ja to pochwalam. — Nic na to nie poradzę — rzekła. — Idę do 301-go namówić go na sałatę. Mówi, że już tyle zjadł, że zamieni się niedługo w zwierzaka i odda skórę na damskie futro. — Uśmiechnęła się tylko ustami. Ciemna głąb oczu pozostała zmącona, a szczęki — zacięte.

Kenwood Ladd zabawił tego wieczora krócej niż zwykle. Minął się ze mną w korytarzu. Zauważyłam, że idąc ku schodom, rozglądał się naokoło i że mój widok sprawił mu zawód.

Dopiero gdyśmy ułożyły naszych do snu, zaczęłam rozmyślać znów o tajemnicy morderstwa. W śledztwie wyszło na jaw parę ciekawych rzeczy. Pozatem dziwiłam się, że nie wspomniano o chińskiej tabakierce i o formule na Senjon. Ale po namyśle uznałam to milczenie za słuszne. Jeżeli te poszlaki miały dopomóc do wykrycia mordercy, to lepiej go było nie ostrzegać. Pewnie z tego samego powodu nie wspomniano o białej gumie do żucia. Co się tyczy złotego włosa, to oczywiście sierżant Lamb nie mógł się przyznać, że pozwolił sobie skraść dowód rzeczowy. W każdym razie nie wątpię, że jego podejrzliwość w stosunku do jasnowłosych osób z personelu szpitalnego wzrosła w dwójnasób.

Przeglądając w myśli materjał, ujawniony przez śledztwo, doszłam do przekonania, że tylko jeden szczegół był dla mnie zupełnie nowy i jednocześnie naprawdę dający do myślenia. Nawiązując do odcisków palców doktora Harrigana na żarówce w windzie. To dowodziło, że on sam ją odkręcił, żeby przerwać prąd i zgasić światło, ale było absolutnie nielogiczne. (Coprawda sprawa obfitowała w sprzeczności). Początkowo przypuszczałam, że to morderca odkręcił lampkę, żeby zaatakować dra Harrigana pociemku.

Zapuściłam wzrok w głąb korytarza, w kierunku wschodnim. Koło okna siedział na białem, metalowem krzesełku barczysty policjant, pochylony wtył pod niebezpiecznym kątem. Pomimo, że ani nie był piękny, ani jego poza wdzięczna, widok ten zachwycił mnie tak jak niewiele rzeczy w życiu. Niedaleko odemnie, w korytarzu zachodnim, siedział drugi. Nie wątpiłam, że dr. Kunce porozsadzał innych we wszystkich strategicznych punktach uśpionego szpitala.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 30. stycznia 1935.
Sygn. IX. Km. 105/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 105/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18. lutego 1935. o godzinie 10-tej rano w Krakowie przy ul. Kamiennej nr. 29. sprzedane zostaną: deski budowlane jodła, świerk, deski dębowe, deski sosnowe różnych wymiarów około 40 m^3, urządzenie biurowe.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 11 lutego 1935.
Sygn. I. Km. 1802/34.

Obwieszczenie.

W dniu 6 marca 1935 r. o godzinie 10-tej, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Sołtyka L. 19, następujące ruchomości: urządzenie fabryki oraz wyroby gotowe i galalit. Ruchomości te oszacowane będą w czasie licytacji (Art. 588. §. 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
Aleja Krasińskiego 20.
Wierzyciel: Wilhelm Perlroth.
Sygnatura: VI. Km. 107/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Spytek Jordan, mający kancelarję w Krakowie, Al. Krasińskiego Nr. 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. lutego 1935 r. o godz. 11.30 w Krakowie ul. Emaus 33. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stanisława Sawickiego, składających się z desek budowl. starych 10 m^3, biurko, maszyna do pisania „Monarch“, auto osobowe otwarte „Steyer“ Nr. 2950.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 12. lutego 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Antoni Spytek-Jordan.

Nowe prądy w niemieckiej modzie.



Niemcy lansując obecnie produkcję krajową ze względów samowystarczalności reklamują specjalne modele mód z zastosowaniem swoich wyrobów.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.